

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena
50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, środa 5 listopada 1958 roku

Nr 263 (3718)

Biało-czerwona flaga na maszcie „Aurory”

Delegacja polska zwiedziła w Leningradzie historyczny krażownik, Smolny i Ermitaż

■ 300 tys. leningradczyków na wiecu ■ Powrót do Moskwy

LENINGRAD (PAP). — 4 listopada br. był drugim dniem pobytu delegacji PRL w Leningradzie.

W godzinach przedpołudniowych delegacja polska przybyła na historyczny krażownik „Aurora”. Wysoko na fokmaszcie „Aurory” powiewa biało-czerwona flaga.

Goście polscy oprowadzani przez dowódcę „Aurory” — kpt. N. Jępczina zwiedzają krażownik. Oglądają kabine radiostan-

cji „Aurory”, z której padają bojowy rozkaz Wojennego Komitetu Rewolucyjnego i z której 7 listopada 1917 roku nadano napisane przez Lenina wezwanie „Do obywateli Rosji”, objawiające światu zwycięstwo rewolucji proletariackiej.

Następnie delegacja zwiedza muzeum „Aurory”.

Przed opuszczeniem muzeum Władysław Gomułka wpisał do księgi pamiątkowej następujące słowa, pod którymi podpisał się: Zawadzki, Cyrankiewicz, Morawski i inni członkowie delegacji polskiej:

„Strzały „Aurory” były najgłośniejszym manifestem, który ogłosił światu nową erę — erę socjalizmu. Delegacja PRL składa hołd pamięci bohaterów wojny domowej walczących o socjalizm w Rosji.”

Delegacja udaje się następnie do Instytutu Smolnego.

Delegacja polska zwiedziła sale, w których odbyły się te historyczne wydarzenia.

Delegacja zwiedziła także pokój, w którym od połowy listopada 1917 roku do 10 marca 1918 roku mieszkał Lenin. Dziś mieszka tu małe muzeum.

Delegacja złożyła podpisy pod następującym tekstem: „Delegacja PRL z głębokim wzruszeniem zwiedziła Instytut Smolny, gdzie w przełomowych dniach 1917 roku żył i działał Lenin, gdzie mieścił się sztab Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, skąd na cały świat rozszły się leninowskie wezwanie do walki o socjalizm i pokój, do wszystkich, wszystkich, wszystkich. Na całym świecie żyją i zwyciężą ostatecznie na całym świecie.”

Delegacja zwiedziła także muzeum, w którym w 1917 roku odbyły się pierwsze wybory do Rady Robotniczej i Kłosa, gdzie znajdują się groby poległych, a także muzeum bohaterów wojny domowej.

Delegacja zwiedziła także muzeum, w którym w 1917 roku odbyły się pierwsze wybory do Rady Robotniczej i Kłosa, gdzie znajdują się groby poległych, a także muzeum bohaterów wojny domowej.

Delegacja zwiedziła także muzeum, w którym w 1917 roku odbyły się pierwsze wybory do Rady Robotniczej i Kłosa, gdzie znajdują się groby poległych, a także muzeum bohaterów wojny domowej.

Delegacja zwiedziła także muzeum, w którym w 1917 roku odbyły się pierwsze wybory do Rady Robotniczej i Kłosa, gdzie znajdują się groby poległych, a także muzeum bohaterów wojny domowej.

Delegacja zwiedziła także muzeum, w którym w 1917 roku odbyły się pierwsze wybory do Rady Robotniczej i Kłosa, gdzie znajdują się groby poległych, a także muzeum bohaterów wojny domowej.

Delegacja zwiedziła także muzeum, w którym w 1917 roku odbyły się pierwsze wybory do Rady Robotniczej i Kłosa, gdzie znajdują się groby poległych, a także muzeum bohaterów wojny domowej.

Delegacja zwiedziła także muzeum, w którym w 1917 roku odbyły się pierwsze wybory do Rady Robotniczej i Kłosa, gdzie znajdują się groby poległych, a także muzeum bohaterów wojny domowej.

Delegacja zwiedziła także muzeum, w którym w 1917 roku odbyły się pierwsze wybory do Rady Robotniczej i Kłosa, gdzie znajdują się groby poległych, a także muzeum bohaterów wojny domowej.

Delegacja zwiedziła także muzeum, w którym w 1917 roku odbyły się pierwsze wybory do Rady Robotniczej i Kłosa, gdzie znajdują się groby poległych, a także muzeum bohaterów wojny domowej.

Delegacja zwiedziła także muzeum, w którym w 1917 roku odbyły się pierwsze wybory do Rady Robotniczej i Kłosa, gdzie znajdują się groby poległych, a także muzeum bohaterów wojny domowej.

Delegacja zwiedziła także muzeum, w którym w 1917 roku odbyły się pierwsze wybory do Rady Robotniczej i Kłosa, gdzie znajdują się groby poległych, a także muzeum bohaterów wojny domowej.

Delegacja zwiedziła także muzeum, w którym w 1917 roku odbyły się pierwsze wybory do Rady Robotniczej i Kłosa, gdzie znajdują się groby poległych, a także muzeum bohaterów wojny domowej.

Delegacja zwiedziła także muzeum, w którym w 1917 roku odbyły się pierwsze wybory do Rady Robotniczej i Kłosa, gdzie znajdują się groby poległych, a także muzeum bohaterów wojny domowej.



Na zdjęciu: polska delegacja w Fabryce Traktorów w Mińsku. CAF — fot. Z. Wdowiński

wielom rządzą radzieckiego wiązanki kwiatów. Miejsca na trybunie zajęli także członkowie rządu radzieckiego, towarzyszący delegacji polskiej w podróży po Związku Radzieckim.

Na wiecu przemawiali Wł. Gomułka i N. S. Chruszczow.

Wiec zakończył się odśpiewaniem Międzynarodówki przez wszystkich zebranych.

W wiecu wieczorem delegacja PRL opuściła Leningrad, w którym bawiła dwa dni.

Obierzynie rzesze mieszkańców miasta wyszły na ulice, aby pożegnać gości. Znowu na głównych ulicach ruch kołowy został wstrzymany. Cały Prospekt Newski zajęły tłumy ludzi tworząc zwarty szpalet, przez który z trudem przeciskały się samochody. Członkowie delegacji polskiej obdarowano kwiatami.

Na peronie zgromadzili się przedstawiciele władz miejskich i obwodowych partii oraz władz Leningradu, delegacje fabryk, instytucji i szkół. Kompania honorowa prezentowała broń. Orkiestra wykonała hymny państwowe Polski i Związku Radzieckiego. Przed mikrofonem wygłosił przemówienie W. Gomułka.

Po przemówieniu W. Gomułka na peronie rozlegały się długie oklaski. Zgromadzeni wznoszą okrzyki na cześć delegacji polskiej i narodu polskiego. Członkowie delegacji otrzymują wiązanki kwiatów. Chwila serdecznych, wzruszających pożegnań. Zbliżyła się godz. 22.45. Wraz z delegacją polską jedzie tym samym specjalnym pociągiem N. S. Chruszczow oraz przedstawiciele rządu radzieckiego i MSZ ZSRR towarzyszący gościom w podróży po Związku Radzieckim.

Wobec wieczorem delegacja PRL opuściła Leningrad, w którym bawiła dwa dni.

Obierzynie rzesze mieszkańców miasta wyszły na ulice, aby pożegnać gości. Znowu na głównych ulicach ruch kołowy został wstrzymany. Cały Prospekt Newski zajęły tłumy ludzi tworząc zwarty szpalet, przez który z trudem przeciskały się samochody. Członkowie delegacji polskiej obdarowano kwiatami.

Na peronie zgromadzili się przedstawiciele władz miejskich i obwodowych partii oraz władz Leningradu, delegacje fabryk, instytucji i szkół. Kompania honorowa prezentowała broń. Orkiestra wykonała hymny państwowe Polski i Związku Radzieckiego. Przed mikrofonem wygłosił przemówienie W. Gomułka.

Po przemówieniu W. Gomułka na peronie rozlegały się długie oklaski. Zgromadzeni wznoszą okrzyki na cześć delegacji polskiej i narodu polskiego. Członkowie delegacji otrzymują wiązanki kwiatów. Chwila serdecznych, wzruszających pożegnań. Zbliżyła się godz. 22.45. Wraz z delegacją polską jedzie tym samym specjalnym pociągiem N. S. Chruszczow oraz przedstawiciele rządu radzieckiego i MSZ ZSRR towarzyszący gościom w podróży po Związku Radzieckim.

Wobec wieczorem delegacja PRL opuściła Leningrad, w którym bawiła dwa dni.

Obierzynie rzesze mieszkańców miasta wyszły na ulice, aby pożegnać gości. Znowu na głównych ulicach ruch kołowy został wstrzymany. Cały Prospekt Newski zajęły tłumy ludzi tworząc zwarty szpalet, przez który z trudem przeciskały się samochody. Członkowie delegacji polskiej obdarowano kwiatami.

Na peronie zgromadzili się przedstawiciele władz miejskich i obwodowych partii oraz władz Leningradu, delegacje fabryk, instytucji i szkół. Kompania honorowa prezentowała broń. Orkiestra wykonała hymny państwowe Polski i Związku Radzieckiego. Przed mikrofonem wygłosił przemówienie W. Gomułka.

Pierwszy w Europie hotel

z łądowskim helikopterów

Próbny przelot śmigłowca Okęcie — Grand Hotel w Warszawie

Nie lada sensację przeżywali goście warszawskiego Grand Hotelu i mieszkańcy pobliskich ulic, gdy 4 bm. o godz. 10.30 rano na dachu 11-piętrowego gmachu hotelu wylądował helikopter. Przelot ten był generalną próbą przed uruchomieniem regularnych lotów między Okęciem a Grand Hotelem, co zredukuje do minimum czas przejazdu gości hotelowych. Lot 3-osobowego śmigłowca typu MS-1 z wojskowego lotniska do Grand Hotelu, mimo iż helikopter zatonął jeszcze kilka rund nad miastem, trwał zaledwie 3 minuty.

Pilotowany przez majora Tatarowicza helikopter osiadł łagodnie niemal w samym środku łądowskiego o wymiarach

45x17 m. Łądowanie obserwowali: dowódca wojsk lotniczych — gen. dyw. Frey-Bielecki, liczni przedstawiciele zagranicznych linii lotniczych — BEA, KLM, Sabeny, SAS oraz dzienni karze prasy krajowej i zagranicznej.

Ten rodzaj komunikacji ma być wprowadzony — jak zapewnił dyrektor Grand Hotelu S. Mariński — najpóźniej w drugiej połowie przyszłego roku. Warto dodać, że Grand Hotel jest do tej pory jedynym w Europie hotelem posiadającym łądowisko dla helikopterów. „Konkurencje” w tej dziedzinie stanowią m. in. budujący się obecnie hotel w Sztokholmie, który także wyposażony będzie w łądowisko.

12 dzień procesu Kocha

Wielkorządca w Białymstoku

4 bm. w dwunastym dniu procesu Ericha Kocha, na prośbę oskarżonego sąd zezwolił mu na zadawanie pytań świadkowi Aleksandrowi Omilianowiczowi, który zeznawał w dniu poprzednim. Pytania Kocha zmierzały do u-

dowodnienia, że wszystkie czyny i zbrodnie hitlerowskie na Białymostku zostały popełnione przez niego i akceptacji.

Koch nie znał rzekomo najwyższych hitlerowskich dostojników w Białostoku i osławionym mordercą tysięcy ludzi — wyższym dowódcą SS i policji Frommem na czele. Nigdy nie był w siedzibach policji ani SS; nie posiadał ani prywatnej ani służbowej rezydencji w Białymstoku.

Jeśli chodzi o specjalne pełnomocnictwa Hitlera — Koch konsekwentnie podtrzymuje swe twierdzenie, że nie znany mu jest taki rozkaz.

Po przerwie prokurator Smoleński oświadczył, że w czasie procesu prokuratura otrzymała od władz NRD wiele wycinków prasowych świadczących o działalności Kocha jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy. Prokurator złożył fotokopie tych wycinków z prośbą o załączenie ich do materiałów dowodowych. Niektóre zostały odczytane.

Z kolei sąd przesłuchał świadka Stanisława Zwiniogrodzkiego, leśnika zam. w czasie okupacji w Bórnem. Świadek opowiadał o

nie uważa dyskusji nad swoją propozycją utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej za zakończoną i że propozycję tę w pełni podtrzymujemy. Nasze stanowisko wynikało z głębokiego przeświadczenia o konieczności poszukiwania realistycznych rozwiązań na drodze do zmniejszenia napięcia, rozbrojenia i wzmocnienia bezpieczeństwa w Europie.

Konieczność ta potwierdziła się m. in. w całym przebiegu dyskusji nad naszą inicjatywą, w pozytywnym stosunku do tej inicjatywy szerokiej i bardzo różnorodnych kół światowej, a szczególnie europejskiej opinii publicznej.

Dawaliśmy nieraz dowody, że potrafimy brać pod uwagę rzeczowe argumenty, a nawet różne od naszych poglądy czy subiektywne trudności tych lub innych zainteresowanych czynników.

Przypomnę choćby nasze memorandum z 14 lutego br., w którym uwzględniliśmy szereg takich elementów.

W memorandum tym rozwinięliśmy również zasady szerokiej kontroli wykonania proponowanych przez nas zobowiązań.

Ostatnio rozważyliśmy inne wysuwane w dyskusji argumenty i obawy, jesteśmy gotowi w porozumieniu z naszymi sojusznikami dokonać nowego, maksymalnego naszego zdaniem, kroku w kierunku uwzględnienia głównych uwag i zastrzeżeń, wysuwanych w związku z naszą propozycją.

Gotowi jesteśmy mianowicie rozważyć rozłożenie realizacji naszego planu na dwa etapy: w pierwszym etapie wprowadzono by zakaz produkcji broni atomowej na terytorium Polski, Czechosłowacji, NRD i NRF —

raz podjęto by zobowiązania prowadzące do zaniechania zbrojenia w broń jądrową i odnośne urzędzenia tych armii na terytorium strefy, które ich obecnie nie posiadają, jednocześnie wprowadzono by odpowiednie środki kontroli. Byłoby to więc, można powiedzieć, zamrożenie zbrojeń atomowych w proponowanej przez nas strefie.

Realizacja drugiego etapu byłaby poprzedzona rozmowami na temat odpowiedniej redukcji sił konwencjonalnych. Redukcja ta nastąpiłaby jednocześnie z całkowitą dezatomizacją strefy i towarzyszyłoby jej również wprowadzenie odpowiednich środków kontroli.

Taka modyfikacja sposobu realizacji strefy bezatomowej w środkowej Europie nie zadowoli zapewne wszystkich dotychczasowych przeciwników naszej inicjatywy. Zwłaszcza tych, dla których wysięg zbrojeń i uzbrojenie Niemiec zachodnich w broń atomową są kamieniem węgielnym ich koncepcji politycznych.

Taka modyfikacja odpowiadałaby natomiast sugestiom i wnioskowi wynikającym ze stanowiska wielu polityków zachodnich, którzy zabierali głos w związku z naszą inicjatywą.

Powinna ona usunąć też obawy, które podnoszono w dyskusji i którymi przede wszystkim starano się uzasadnić negatywny stosunek niektórych kół i rządów do polskiej propozycji.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dziś rozpoczyna się sesja Sejmu

WARSZAWA (PAP). — Dziś 5 bm. o godz. 10 rano rozpoczyna się obrada pierwszego po przerwie letniej posiedzenia Sejmu PRL. We wtorek większość posłów z terenu przybyła już do Warszawy. W dniu tym odbyły się posiedzenia klubów poselskich PZPR i SD. Na obydwu posiedzeniach omawiane były wewnętrzklubowe sprawy organizacyjne związane z najbliższymi posiedzeniami Izby.

Wydaje się, że pierwsze posiedzenie Sejmu w sesji jesiennej potrwa jeden dzień.

Zakończenie zjazdu SDP

WARSZAWA (PAP). — 4 bm. w późnych godzinach wieczornych zakończył się dwudniowy obrad IV walnego zjazdu delegatów Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Zjazd po szerokiej dyskusji nad sprawozdaniami, w pierwszym dniu obrad dokonał wyboru nowych władz Stowarzyszenia oraz uchwalił rezolucję i podjął szereg wniosków.

Uchwalona przez zjazd rezolucja podkreśla, że podstawowym obowiązkiem polskiego dziennikarstwa jest aktywny udział w walce o realizację zadań, nakreślonych przez XII plenum KC PZPR.

Na 250-lecie Leningradu zapalono tu znicz. Delegacja PRL złożyła obok znicza wieniec z biało-czerwoną szarfą i uczciła minutą ciszy pamięć bohaterów.

Z konferencji trzech w Genewie

GENEWA (PAP). — We wtorek odbyło się w Genewie kolejne posiedzenie konferencji przedstawicieli trzech państw atomowych (USA, ZSRR i Wielkiej Brytanii), poświęcone problemowi zaprzestania doświadczeń nuklearnych. Posiedzenie trwało dwie godziny.

Ogłoszony następnie komunikat stwierdza, iż konferencja „kontynuowała dyskusję nad propozycjami w sprawie porządku dziennego, przedłożonymi przez delegację ZSRR i USA”. Delegacja ZSRR wyraziła porozumienie na temat projektu porozumienia zlozonego przez delegację radziecką, który nosi tytuł: „Porozumienie w sprawie zakazu doświadczeń z broni atomową i wodorową”.

Kolejne posiedzenie konferencji odbędzie się w środę o godz. 15.

„Kukułeczka”
5-17-24-32-44-47

Oświadczenie min. Rapackiego w sprawie strefy bezatomowej

(Dokończenie ze str. 1)
Dotyczy to w szczególności, mniejsza w tej chwili o to czy słuszny, obaw przed „naruszeniem istniejącej równowagi militarnej” między obu ugrupowaniami w Europie, przed „osłabieniem obronności Zachodu”, przed „wycofaniem wojsk amerykańskich z Europy” itp.
Wszystkie te zastrzeżenia uzasadniają jednakże w pełni argumentem: „Urzeczywistnienie

zakazu produkcji i posiadania broni jądrowej w Europie Środkowej pozabawiliby wojska paktu atlantyckiego tzw. osłony atomowej w obliczu przewagi paktu warszawskiego w broniach konwencjonalnych”.
Nie mogliśmy akceptować tego argumentu, choćby tylko ze względu na nasz zasadniczy stosunek do zapadnięcia broni masowej zagłady.
Ale nie byliśmy nigdy przeciwni rozmowom na temat redukcji zbrojeń konwencjonalnych w Europie Środkowej. Przeciwnie, byliśmy zawsze zwolennikami takich rozmów i takich redukcji.

Jeśli w roku ubiegłym ograniczyliśmy się do inicjatywy węższej — do propozycji dezatomizacji Europy Środkowej — to tylko dlatego, że rozmowy na temat ograniczenia całości zbrojeń w tym regionie naknęły się na bardzo poważne trudności. Uważaliśmy wszakże zawsze realizację tej naszej propozycji za etap do dalszych kroków rozbrojenia w tej strefie.

Jeśli więc rozległy się liczne i poważne głosy domagające się powiązania dezatomizacji z redukcją innych zbrojeń w Europie Środkowej, gotowi jesteśmy odnieść się do tych głosów pozytywnie.
Pod jednym warunkiem, że rozmowy na te dwa połączone tematy nie będą przeciągały się w nieskończoność, gdy tymczasem zbrojenia atomowe będą się rozszerzały na nowe armie.

Oto przesłanki tych modyfikacji w sposobie urzeczywistnienia strefy bezatomowej — które gotowi jesteśmy rozważyć.
W dalszym ciągu konferencji minister Rapacki odpowiadał na pytania dziennikarzy.
Korespondent dziennika „New York Times” — A. Rosenthal poprosił o szersze wyjaśnienia dotyczące drugiego etapu przewidzianego w polskiej propozycji.

Minister Rapacki wyjaśnił, że w drugim etapie nastąpiłby pełna dezatomizacja strefy tak jak

to proponował rząd PRL w memorandum z 14. II. br. Oznacza to wycofanie broni atomowej i odnośnych urządzeń z uzbrojenia tych armii, które by ją jeszcze posiadały w tej strefie, przy jednoczesnej realizacji uzgodnionych uprzednio redukcji konwencjonalnych sił zbrojnych obu ugrupowań w tej strefie.
Odpowiedź na następną pytanie, postawione przez korespondenta „Frankfurter Allgemeine Zeitung” — H. Stehle, jakie przewidywane są formy kontroli w proponowanej strefie, brzmiała: Niejednokrotnie stwierdziliśmy, że Polska jest zainteresowana w skutecznej kontroli wykonania proponowanych przez nią zobowiązań. W naszym memorandum z 14 lutego br. podaliśmy szeroki zakres środków, które mogłyby służyć kontroli przyjętych zobowiązań. Które z tych środków należałoby wprowadzić w pierwszym etapie, które — w drugim, w jakim stopniu należałoby uwzględnić, że w drugim etapie wchodziłyby w grę zobowiązania dotyczące redukcji broni konwencjonalnych — to wszystko są sprawy do rozpatrzenia w toku konkretnych rozmów.

Red. St. Arski („Świat”) zapytał, czy w świetle odczytane oświadczenia — NRF miałyby możliwość dalszego kontynuowania zbrojeń atomowych w pierwszym etapie realizacji planu.

Według oficjalnych zapewnień — oświadczył w odpowiedzi minister Rapacki — armia zachodnio-niemiecka nie posiada jeszcze broni atomowej. W każdym razie uważamy, że zakaz rozszerzenia uzbrojenia atomowego i odnośnych urządzeń na nowe armie obejmowałby w każdym wypadku armie zachodnio-niemieckie.

Na pytanie korespondenta „Associated Press” red. Johnsona, kiedy dyskusja na temat 2 etapów zostanie podjęta i czy Polska przewiduje zwolnienie konferencji w sprawie planu — padła odpowiedź:
— Gdy tylko będzie zgoda zainteresowanych stron na konkretne rozmowy, zgodzimy się na takie formy rozmów, jakie będą odpowiadały wszystkim zainteresowanym stronom.

Red. Stehle zapytał wtedy, jakie kraje uważane są za zainteresowane strony.
Minister Rapacki odpowiedział: — Za strony zainteresowane uważamy przede wszystkim cztery państwa proponowanej przez nas strefy, cztery mocarstwa i to państwa, które posiadają siły zbrojne na terytorium Niemiec (Belgia, Dania i Kanada — przyp. red.). Te państwa uważamy za bezpośrednio zainteresowane. Zainteresowanych w powodzeniu naszej propozycji jest natomiast znacznie więcej.

Na zakończenie konferencji minister Rapacki podziękował wszystkim obecnyemu za przybycie.

Z kraju

WOJ. KRAKOWSKIE — NAJATRAKCYJNIEJSZE

Blisko 2 miliony osób z całego kraju przebywało w tegorocznym sezonie letnim w różnych regionach województwa krakowskiego. Największą frekwencją cieszy się podhalański region wczasowo-turystyczny, który w bież. roku gościł około 1,200 tys. osób. Ponad 300 tys. turystów gościł Kraków i jego powiat. Do samego tyłko Oświęcimia na terenie b. obozu śmierci, przybyło ponad 150 tys. turystów w tym 20 tys. osób z zagranicy.

WODNE ELEKTROWNIE

Wg obliczeń pracowników katedry budownictwa wodnego Politechniki Wrocławskiej, w kraju znajduje się ok. 6 tys. małych elektrowni wodnych nieczynnych lub wykorzystywanych tylko częściowo. Obiekty te w większości nadają się do uruchomienia. Jak obliczają wrocławscy naukowcy, wykorzystanie nieczynnych hydroelektrowni, znajdujących się głównie na Ziemiach Zachodnich, pozwoliłoby zaoszczędzić rocznie po nad 500 tys. ton węgla kamiennego.

ZAKUPIŁYSMY TANKOWICZ

Według informacji, otrzymanych z P.L.O. w Goeteborgu odbyła się uroczystość podniesienia bandery na wrzecim z kolei, zakupionym z Funduszu Rozbudowy Floty, tankowcu „Zawrat”. Statek ten P.L.O. kupił w Szwecji.

Proces Kocha

(Dokończenie ze str. 1)

Przyjazd Kocha na Ukrainę komentowany był — zdaniem Świądka — w sposób następujący „Przyjeżdża prawa ręka Hitlera, najgorszy kat jakiego widziałano”.
Wstrząsające relacje o białostockim getcie złożył — ostatni w dniu świadectwa dr. Szymon Datner. Zeznania jego złożył ołbrzymie wrażenie na obecnych.

Białostockie getto zamknięte zostało 31 lipca 1941 r. gdyż 1 sierpnia władze w Białymstoku obwieścił Erich Koch, a on — jak twierdził nawet Niemcy — nie zniósł widoku Żydów.”

Wszystkie zarządzenia, które w konsekwencji stwarzały w getcie nieludzkie, trudne do opisanego warunki, wydawane były przez władze cywilne podległe Erichowi Kochowi. Organem wykonawczym władzy cywilnej była niemiecka policja.

Ilustrując warunki panujące w białostockim getcie, świadek Datner stwierdza, że „prześtrzeżony „ciężki” na jednego mieszkańca wynosiła za dnia 3 m kw. Dzień na porcja chleba ustalona została przez okupanta na 150 g, a potem w 1943 r. — 75 g. Nic więc dziwnego, że w getcie panowała ogromna śmiertelność, ludzie marli z głodu.

W piwnicach, podwórkach wybudowano schrony, w których Żydzi kryli się podczas łapanek i bestialskich akcji policyjnych. Potwornie brzmia słowa świadka, że „w owych czasach truchlała była bardzo poszukiwanym i bardzo pokupnym artykułem”. Świadek opowiada, że w związku z tym zdarzały się często wypadki fałszowania trusznicy i sprzedawania jej po nadmiernie wygórowanych cenach.

W 1942 r. życie w getcie białostockim jak gdyby zamarało. Ludzie chowali się w lochach, piwnicach i schronach.
Świadek Datner kontynuował będzie swoje zeznanie w dniu 5 bm.

Koronacja papieża Jana XXIII

RZYM (PAP). — 4 listopada

odbyła się w Rzymie uroczysta koronacja papieża Jana XXIII. Ceremonie koronacyjne rozpoczęły się we wczesnych godzinach porannych. Barwny od różnorodnych szat duchowieństwa orszak wiodycy nowego papieża opuścił przy dźwiękach srebrnych trąb apartamenty prywatne w Watykanie kierując się do Bazyliki św. Piotra wśród powitalnych okrzyków niezliczonych tłumów, które zgromadziły się tam jeszcze poprzedniego dnia. Jan XXIII niesiony był na „sedio gestatoria”, tj. przenośnym tronie, przed odzianych w szkarłat „sediarów”. U wrót Bazyliki papież przyjął hołd dziekana kapituły i kanoników, którym udzielił swego błogosławieństwa.

W momencie, kiedy orszak przekraczał próg Bazyliki, choćy rozpoczął pieśń „Tu es Petrus”, z której tonami zmieszany się dźwięki srebrnych trąb gwardii szlacheckiej. Orszak koronacyjny skierował się do Kaplicy Gregoriańskiej, gdzie papież zasiadł na tronie, przed którym przedefilowali kolejno, przyklekając, kardynałowie, arcybiskupi, biskupi i niżsi duchowni.

Papież odziany był w rodzaj podwójnej peleryny tzw. fanon biało-złoty, w stule, albę i ornat. Na białych rękawiczkach widniał pieczęć św. Piotra. Podczas odprowadzania mszy stroj ten uzupełniło białe pallium.

Po niesłychanie długich i skomplikowanych ceremoniach przewidzianych rytuałem, papież odprawił uroczystą mszę pontyfikalną, w czym dopiero rozpoczął się właściwy akt koronacji dokonanej w loggii zewnętrznej tak, aby umożli-

wić tłumom obserwowanie całego przebiegu ceremonii i przyjęcie błogosławieństwa „urbi et orbi”. Koronacji dokonał kardynał Canali, który włożył na skronie nowego papieża potrójną złotą tiarę wysadzana drogiymi kamieniami. Tiarę ta należała do Piusa IX i służyła również przy koronacji Piusa XII w roku 1939.

Następnie Jan XXIII wygłosił krótkie przemówienie po łacinie.
Uroczystości trwały 4 godziny i zakończyły się o godz. 13 czasu miejscowego. Odbyły się one z zachowaniem całego przepychu i barwności średniowiecznych tradycji.

W uroczystościach koronacyjnych brało udział około 2.500 zaproszonych gości z 60 różnych krajów świata, specjalnie przybyłe delegacje oraz dostojnicy kościoła i liczne duchowieństwo. Reprezentowane były m. in. Stany Zjednoczone, Francja, Belgia, Dania, Holandia, NRF, Wielka Brytania, Irlandia, Szwajcaria, Hiszpania, Austria, Brazylia i Liban. Obecni byli także dyplomaci akredytowani przy stolicy apostolskiej.

Z Sotto il Monte, rodzinnej wsi Jana XXIII przybyła również jego najbliższa rodzina — trzej bracia i siostra oraz dalsi krewni.

Na placu przed Bazyliką św. Piotra i na przyległych ulicach zgromadziło się około pół miliona Włochów, którzy przybyli na tę uroczystość ze wszystkich części kraju.

Przebieg uroczystości transmitowany był po raz pierwszy w historii papieżstwa przez 14 stacji telewizyjnych Europy zachodniej. Reportaż z koronacji został nadany również w programie telewizji amerykańskiej.

Rozmowa z Zosią Terne

Wygląda ślicznie i młodo. Aż wierzyć nie chce, że ma za sobą przeżycia, które starczyłoby niejednemu człowiekowi.
— Przejłam obłężenie Warszawy. Aresztowana przez gestapo, potem zwolniona z wyrokiem przejścia na „drugą stronę”, udałam się do Lwowa, gdzie od razu wsiadłam w tamtejsze środowisko teatralne. Gdy wybuchła wojna niemiecko-radziecka, udało mi się w głąb Związku Radzieckiego. Występowałam w Moskwie, Leningradzie, Charkowie i innych dużych miastach. Miałam wielkie powodzenie. Przewędrowałam potem znany szlak — Irak, Iran, Palestyna, Włochy. Od 1946 roku przebywam stale w Londynie. Z początku byłam tam czymś w rodzaju gospodyni w domu kombatantów. Było to jak odbyte przedszkole dla mojej dzisiejszej pracy...
— Mianowicie?
— Razem z mężem, plastikiem

twórcą Tadeuszem Mikulą, królową w jednej z arystokratycznych dzielnic Londynu małą, ekskluzywną klub, którego członkiem jest również książę Kentu. Klub nazywa się „Chez Sophie”. Odwiedzają go w 80 proc. Anglich, przychodzą również Polacy.
— Czy śpiewa tam pani — i w jakim języku?
— Śpiewam tylko na specjalne życzenie do mikrofonu, przeważnie nie w języku angielskim. Analizy wola słuchać piosenek z innych krajów. Śpiewam więc piosenki włoskie, hiszpańskie, francuskie i oczywiście polskie.
— Nie mogę się oprzeć, by dawnej śpiewaczce Qui Pro Quo, Bandy i Cyrulika nie zadane sakramentalnego pytania: jakie wrażenie zrobiła na pani Warszawa?...
— Wiedziałam, że będę wzruszona. Przed latowaniem już ogarnęło mnie silne zdenerwowanie, ale potem — gdy spotkałam się z przyjaciółmi, gdy wozili mnie po mieście, gdzie szukałam dawnych swoich śladów, gdy zobaczyłam Stare Miasto, nie, nie umiem tego wyrazić... Moje w piosence potrafię wspaniale do wszystkiego czuje. Jeszcze jestem w tym wszystkim zaubiona...
— Jak długo zostaje pani w Polsce?
— Przez trzy tygodnie. Wystąpię w Warszawie, a potem w większych miastach Polski — w Krakowie, Katowicach, Łodzi, Wrocławiu i innych.
— A można wiedzieć, co pani będzie śpiewała?
— Przede wszystkim dawne piosenki: „A gdy znów zakwitła białe bzu”, „Klementyna”, „Złamana piana”, „Kiedy be-dzieś zakochana” i inne. Mam również w swoim repertuarze nowe piosenki.
St. O.

SZMERY — ŚWIATA

MOTYLKI JARMARK

Ponad 60 tysięcy motyli, żuków, wazek i innych owadów wystawionych zostało na 61 wystawie owadów we Frankfurcie nad Menem, połączonej z wymianą i sprzedażą owadów.

Ceny rzadkich i efektywnie wyglądających owadów są dość wysokie. Na przykład za bajecznie kolorowego motyla o długości 8 cm zapłacono 450 marek.

Gwiazdorem wśród wazek okazał się rzadki 16-centymetrowy titanus giganteus, który żyje w okolicach Amazonki w Ameryce Południowej.

ELEKTRONOWE APARATY POSZUKUJĄ ZŁOTA

Szklki samorodnych bryłek złota odkryto w bieżącym roku na dalekowschodnich obszarach Związku Radzieckiego. W poszukiwaniach złota zastosowano ostatnio specjalne aparaty elektroniczne.

Największą samorodną bryłką złota znaleziono w br. na Syberii wazy 33 dekagramy.

PRZEZ ATLANTYK „NA LEBKA”

W Wielkiej Brytanii wykryto ostatnio nielegalne „Biurowo podróży” założone przez załogę transatlantycznych statków pasażerskich „Queen Mary” i „Queen Elizabeth”, należących do Brytyjskiego Towarzystwa Żegluga Cywilnej — „Cunard Lines”.

Za opłatą 10 funtów szterlingów, statki te przewoziły pasażerów „na lebkę” z W. Brytanii do Nowego Jorku i z powrotem.

Dnia 1 listopada 1958 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 63
S. i P.
STEFAN KAMIŃSKI
długoletni pracownik Zakładów im. N. Barlickiego.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 listopada br. o godz. 16 w kaplicy ementarza rzym.-kat. na Dołach, o czym zawiadamiają
SYN i RODZINA.

S. i P.
MAŁGOSIA KOWALEWSKA
ur. 22 kwietnia 1944 roku uczennica VII Liceum Ogólnokształcącego zmarła dnia 3 listopada 1958 r.
Msza św. żałobna zostanie odprawiona 5 bm. o godz. 8 w kościele św. Krzyża. Wyprowadzenie zwłok na ementarz katolicki na Dołach nastąpi o godz. 14, o czym zawiadamiają
RODZICE, DZIADEK i BRACISZEK.

Rozmowy w fabrykach, zebrania, posiedzenia plenarne aktywno i wreszcie publicystyka ostatnich tygodni wskazują na to, że produkcja, sprawy jej wzrostu, podniesienia wydajności pracy w naszej gospodarce narodowej zdobywają sobie u nas coraz wyższą rangę i znaczenie. Nie dzieje się to przypadkowo — ostatnie, XII Plenum uwzględniło zagadnienia produkcyjne i sprawy rozwoju naszej gospodarki narodowej w stopniu nie spotykanym dotąd, od produkcji bowiem wiodą wyraźne perspektywy w najbliższą przyszłość społeczeństwa.

Nic dziwnego też, że i w Łodzi, gdzie co drugi człowiek, albo sam pracuje w przemyśle, albo w swej pracy jest z nim w ten czy inny sposób związany, na czoło problemów wysuwa się z konieczności sprawa szybkiego wzrostu produkcji przemysłowej oraz usunięcia tych wszystkich przeszkód, które stoją na drodze do potania produkcji, do zwiększenia gospodarczo i oszczędności w sferze produkcji. Przecież nawet akcja „czynny zjazdowy”, a więc inicjatywę podejmowanych dla uczczenia zbliżającego się III Zjazdu PZPR, wiąże bezpośrednio sytuację wielu załóg pracowniczych z koniecznością wzrostu produkcji i poprawienia wyników. W związku z tym oraz ogólną sytuacją w przemyśle łódzkim nasuwa się szereg uwag. Przede wszystkim — uwaga na ten zjazdowy czyn.

Chodzi o to, by inicjatywy nie spłyć do ram krótkotrwałego entuzjazmu, bo nie chodzi bynajmniej o to, by ta czy inna rada zakładowa czy dyrek-

cja mogły się pochwalić „swoją” załogą w prasie czy komitecie partyjnym, ale o to, by przy okazji czynu, który jest nieczym innym, jak wyrazem poparcia człowieka pracy dla programu gospodarczego partii, przyspieszyć uzdrowienie stosunków produkcyjnych w fabryce, by osiągnąć trwałe rezultaty przy wykonywaniu planów i lepsze wyniki w gospodarowaniu.

Jest np. szereg fabryk, w których sytuacja aż się dopomina, by własnie teraz, przed Zjazdem, poprawić organizację pracy, podnieść produkcję

283 kg na 1000 wrzecionogodzin na 271 kg.
Istnieje więc w związku z czynem produkcyjnym na czesć Zjazdu konkretne zadania w poszczególnych branżach naszego przemysłu, których wykonanie umożliwi załogom osiągnięcie lepszych wyników. Ale — by te wyniki były trwałe — potrzebne jest współdziałanie szeregu czynników.

Tak np. nie może być trwałego wzrostu wydajności w łódzkim przemyśle bez podniesienia sprawności parku maszynowego, Parkiem maszynowym, jak wiadomo, zajmują się w

Łódzkie 5 procent...

i zapewnić wykonanie bieżących zadań. Taki czyn dąby wiele w Zakładach im. Dzierżyńskiego w Łodzi, u „Liebknechta”, w „PKWN” i innych. Trzeba zaś powiedzieć, że ogólnie w przemyśle bawelnianym potrzebna jest w tej chwili radykalna zmiana na lepsze — 20 przedziałów bowiem nie wykonało zadań za trzy kwartały br., na 17 zaś tkali aż w 7 zagrożone jest wykonanie rocznych planów produkcyjnych. W przemyśle welnianym niewesoło przedstawiają się perspektywy realizacji rocznych zadań w przedziałach czesankowych (232 tony przędzy niedoboru za trzy kwartały br.), w niektórych zakładach wełnianych ostatnio nawet spadła wydajność pracy, jak np. w ZPW im. Barlickiego z

przedsiębiorstwach działają głównego mechanika, w których mamy do czynienia z następującym paradoksem: choć są one nieraz mocno rozbudowane (w niektórych małych fabrykach co szósty pracownik jest pracownikiem działu głównego mechanika) — to same remonty maszyn, ich sprawność produkcyjna — „leżą” z kresem. A maszyn są ważne, jeśli chodzi o wydajność jednostkową przędzy i tkaczy, na której wzroście tak nam zależy: 80 procent wzrostu produkcji w ogóle powinno w przyszłym planie przemysłu łódzkiego plynąć ze wzrostu wydajności, a jedynie 20 proc. z dodatkowego uruchomienia nowych maszyn.

Droga do uzyskania większej sprawności parku maszynowego w łódzkim przemyśle wiedzie więc przede wszystkim przez postawienie na wyższym poziomie pracy бригад remontowych, przez zwiększenie zaopatrzenia przemysłu w deficytowe części zamienne do maszyn (pociągająca jest tu zapowiedź importu tych części, których nasz przemysł maszynowy jeszcze nie produkuje) oraz — co wymaga bardziej planowych zamierzeń — poprzez modernizację. W tej sprawie panuje już w kierownictwie przemysłu lekkiego całkowita jasność, można już też dziś mówić o tym, co ta modernizacja nam da w efekcie. A da nam w samym przemyśle bawelnianym, tym podstawowym przemyśle dla szeregu innych branż włókienniczych, w latach 1959—1960 zwiększenie produkcji o około 12 proc., co będzie oznaczać zasadniczy skok w rozwoju jego potencjału. W samej Łodzi zmodernizowanych zostanie w najbliższej przyszłości 5 fabryk przemysłu bawelnianego, powodując znaczne ułatwienie pracy „bawelniarzy” łódzkich i zwiększenie tzw. wydajności jednostkowych.

Ofensywa na wzrost produkcji łódzkiego przemysłu powinna już wkrótce dać pożądane rezultaty. Jak obliczają optymiści — powinna ona przynieść 5-procentowy wzrost produkcji w przemyśle. Taki ma być — zdaniem łódzkiego aktywu przemysłowego — rezultat wysiłków podjętych nad uporządkowaniem sytuacji w przemyśle włókienniczym w okresie przygotowań do marca Zjazdu. Tym wysiłkom wypada życzyć pełnego powodzenia.
FELIKS BABOL

KARUZELA
KARUZELA
Rozwiesza 76 stron-17z

Prokuratorze, proszę wkroczyć...

Zastanawiałem się nieraz i — jak sądzę — zastanawia się nad tym chyba każdy myślicy człowiek — jak to się dzieje, że od czasu do czasu dowiadujemy się o nowych krzywdach wyrządzonych ja dnostkom, przy całkowitej bezczynności i kamiennej nieingerencji władz powołanych do czuwania nad ładem i porządkiem publicznym. Jak to się dzieje, że instytucje, a przede wszystkim ludzie, którym władza ludowa powierzyła zaszczytne funkcje strażników porządku i praworząd-

ności, w sposób tak bez troski wypełniają nieraz swoje obowiązki? Odpowiedź, jak mi się wydaje, może być tylko jedna: organa powołane do strzeżenia praworządności pojmują swoje zadania jedynie jako obowiązek chronienia praw i interesów państwa jako całości, nie wypełniają natomiast w pełni obowiązku chronienia praw jednostki. Ta su premacja ochrony państwa i zagubienie z pola widzenia interesów jednostki prowadzą często do nieprzezwyciężania

konstytucyjnie zagwarantowanych praw obywatela. Po co te rozważania? Nie byłoby powodu, gdyby nie to, że na naszym terenie od dziesięciu lat ropieje rana, która wciąż jakoś nie może znaleźć zdecydowanego chirurga. Posłuchajcie: w dniu 13 lutego 1948 r. Powiatowa Komisja Ziemska w Łasku przydzieliła repatriantowi z Bugu — Wacławowi Uszałowiczowi — działkę ziemi pomieścieckiej o wielkości 0,32 ha wraz z budynkami we wsi Zdzary, koło Pabianic. Przydzieliła, lecz nie wprowadziła w posiadanie, bo w między czasie samowolnie zajęła działkę wraz z budynkami: niejaki Stanisław Nowicki, który w tych pomieszczeniach urządził prywatną drukarnię chu stek.

Sprawa oparła się o Wojewódzką Komisję Ziemska w Łodzi. Zebrano się gremium komisji, w składzie której znaleźli się: Jan Bessel, Jerzy Glinicki, sędzia Józef Chodakiewicz, Jolanta Sulejowska, Leon Popowski, Eugenia Sobkiewicz i Wanda Pieszak. To autorytatywne grono komisji w decyzji z dnia 14 lipca 1950 r. postanowiło zatwierdzić decyzję Powiatowej Komisji Ziemskiej w Łasku i przyznać działkę Uszałowiczowi. W uzasadnieniu decyzji Wojewódzkiej Komisji czytamy, że „Nowicki zupełnie zaniedbał uprawę o grodu”, że będąc „człowiekiem dobrze sytuowanym”, Nowicki może sobie znaleźć inne pomieszczenie. Czytamy również, że „orzeczenie niniejsze jest ostateczne w administracyjnym toku instancji”. Na decyzji widnieje czerwona, okrągła pieczęć Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi.

Datę 1 marca 1951 r. nosi oficjalny „dokument nadania ziemi” wroczonej przez Pełnomocnika Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. W dokumencie tym czytamy, że sta nowi on „tytuł do wpisania na rzecz nabywcę w księgę hipoteczną (grunтовой) prawa własności nadanej działki”. Zdawałoby się, że w ten sposób akty prawne powinny być wystarczające do umożliwienia rodzinie Uszałowiczów wprowadzenia się do domu w Zdzarach. Lecz co? Uszałowicz jest skromnym technikiem drogowym, obarczonym trójmiem nieletnich dzieci i sła rym, 74-letnim ojcem. A Nowicki — człowiekiem parającym się prywatną inicjatywą. Ta nierówność pozycji społecznej przyczynia się do tego, że choć od wydania pierwszej decyzji Powiatowej Komisji Ziemskiej upłynęło już blisko 11 lat — domek w Zdzarach wciąż zajmuje Nowicki. W międzyczasie jednak zaistniały nowe okoliczności, a teraz akt Uszałowiczów napęczniał nowymi dokumentami.

Nie mogąc się doczekać wprowadzenia do Zdzar, Uszałowicz wnosi w 1953 r. skargę do Sądu Powiatowego w Łodzi, Wydziału Zamiejscowego w Pabianicach. Wyrok sądu z dnia 26 sierpnia 1953 r., ferowany „w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” przez sędziego K. Plucińskiego i ławników: M. Furmankowskiego i H. Frontczaka, nakazuje „eksmisję Stanisława Nowickiego wraz z wszystkimi osobami prawa jego reprezentującymi z gospodarstwa rolnego, położonego w Zdzarach pow. łaskiego o powierzchni 0,32 ha, wyznaczając termin eksmisji na dzień 31 grudnia 1953 r.”.

Uśmiechacie się... Zbliża się już 31 grudnia 1958 r. i wciąż jeszcze sprawa nie ruszyła z miejsca. Ale stało się to dlatego, że w sentencyjnym wyroku sądowym mówi się też o tym, że Uszałowicz ma obowiązek dostarczenia Nowickiemu lokalu zastępczego. A wiadomo, że Uszałowicz lokalami nie dysponuje. Ci zaś, którzy lokalami dysponują — w konkretnym wypadku chodzi o Prezydium w Łasku — jakoś nie kwapią się do honorowania wyroku sądowego.

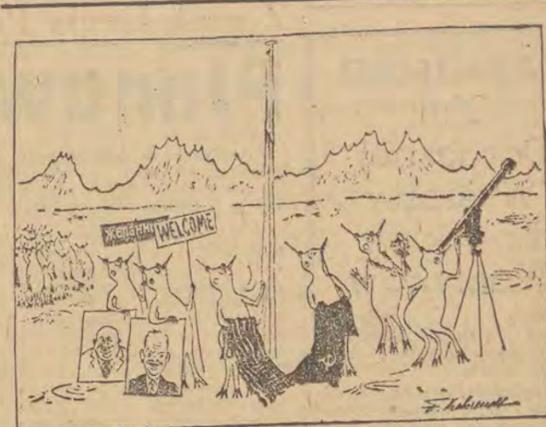
W międzyczasie jednak Nowicki gruszek w popiele nie zasypia. Nie tylko drukuje chustki, ale też przeprowadza dowód, że właścicielem gospodarstwa za Ługiem był nie Wacław Uszałowicz, lecz jego stary ojciec — Jan Uszałowicz. Wobec tego w dniu 21 czerwca 1956 r. zbiera się Wojewódzka Komisja Ziemska, w gronie której zasiadają: Janusz Broniński, jako przewodniczący, Edward Adamek, sędzia Lucyna Koppowska, Zygmunta Drzewicka, Jan Budzko i M. Zwierzyńska. Komisja anuluje poprzednią decyzję i postanawia przydzielić działkę w Zdzarach staryemu Janowi Uszałowiczowi, ojcu Wacława. Na nowym dokumencie, obok podpisów członków komisji, znów przytwierdzona jest czerwona, okrągła pieczęć Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi. I co? I nic.

Ukazało się na łamach „Dziennika Łódzkiego” kilka artykułów na ten temat, były interwencje u różnych czynników, nawet w międzyczasie Stanisław Nowicki za jakichś machinacji związane z drukarnią chustek, dostał się do więzienia, ale gospodarzem w Zdzarach jest wciąż Nowicki, a Uszałowicz z 6-osobową rodziną nadal gnieździ się w jedynym pokoju w Łasku, mając w kieszeni kilka dokumentów nadania własności, kilka prawomocnych orzeczeń i wyroków sądowych — o ironio! — od dziesięciu lat płaci podatki gruntowe za gospodarstwo w Zdzarach!...

Czy w świetle powyższych faktów istnieje siła, która mogłaby przekonać rodzinę Uszałowiczów, że akty prawne i wyroki sądowe w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej posiadają jakąś wartość realną, że są w Polsce organa władzy powołane do czuwania nad ładem i porządkiem publicznym? W jednym z listów do naszej redakcji, technik drogowy Wacław Uszałowicz, z gorzką ironią przypomina treść tzw. „wielki Marii Konopnickiej”. „Mój zegarek”, w której to no welce opisana jest matka, zabraniająca synowi dokonać otrzymanego od niej zegarka, zezwalając mu jedynie patrzeć nań i to tylko w niedzielę. W rezultacie zegarek został sprzedany, a syn nigdy go nie dotknął. Uszałowicz nie dopowiada tej myśli, ale to przecież wynika z treści listu i z przebiegu jego przewlekłej sprawy, że taka właśnie matką jest dla niego Polska Ludowa.

A Polska Ludowa taką matką nie jest i być nie może. I dlatego zwracamy się do Prokuratora Wojewódzkiego, jako organu najbardziej powołanego do czuwania nad ładem i porządkiem publicznym, z apelem: Prokuratorze, proszę wkroczyć!

MARIAN BIELECKI



Z wciąganiem flagi zszekajmy... nigdy nic nie wiadomo...

Jan Koprowski Mniej gadania więcej upowszechniania

Ze wszystkich stron słyszy się głosy: „Upowszechnijmy kulturę”. „Co z tym upowszechnieniem kultury?”. „Jak upowszechniać kulturę?” itp. Jedni mówią: „Przez ze świetlicami”, inni: „Niech żyją świetlice!” itd. Kto ma rację, gdzie jest prawda? Odbijają się nawet coraz częściej zebrania i zjazdy, zagadnieniem tym poświęcone. A tymczasem są u nas w kraju instytucje, które od dawna, bez gadania i wielkich słów, szerzą kulturę w mieście i na wsi, systematycznie i regularnie, choć bynajmniej w niełatwych warunkach. Nikt o nich nie pisze, rzadko się o nich wspomina, żyją całkowicie na marginesie tzw. pryncypialnych problemów i zasadniczych sporów.

Mam tu na myśli Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych, czyli po prostu Estradę. Nadarza się okazja, by o niej napisać, gdyż w tych dniach właśnie obchodziła ona dziesięciolecie swego istnienia. Naturalnie interesuje nas przede wszystkim nasza łódzka Estrada, jej działalność, repertuar, doświadczenia i możliwości.

Piszący te słowa interesował się pracą Estrady. Bywało nawet, że jeździł na wieś i do miasteczka, by zobaczyć jak chłopcy i „malomieszczańscy” przyjmują żywe słowo, płynące ze sceny. Oglądałem przed laty ludową farsę francuską „Mistrz Falhelin”, w przekładzie A. Polewki, „Dwie gaduły” Cervantesa, „Dziurę w moście” W. Drygasa, a ostatnio „Klub kawalerów” Bałuckiego w reżyserii Seweryna Butryma.

Nie mam zamiaru zalać, że dawny „Artos” nie zawsze był instytucją w pełni, pod względem artystycznym odpowiedzialną. Obok rzeczy dobrych, wartościowych widziało się rzeczy łiche, ramoty nie z tej ziemi, składanki podejrzanego chowu i pochodzenia. PPIE jest przedsiębiorstwem solidniejszym i wydaje się, że zadania swoje pojmuje poważnie. W każdym razie nie ma w jego pracy owego „lekkożytnego wdziku”, który często cechował „Artosowców”.

Myślę, iż żaden teatr nie dotrże tam, gdzie dociera Estrada. Nawet zastąpiony Teatr Ziemi Łódzkiej. Są miejscowości, które nie znają sztuki scenicznej jedynie dzięki niej (Estradzie), gdzie nawet kino objawdowe trafić nie zdołało. I choć podstawowym „terenem operacyjnym” są wojewódzkie łódzkie i kieleckie, zespoły estradowe wypuszczają się również na ziemie katowicka, bielskocka i szczecińska.

Sądząc z przechowanych opinii i uwag widzów, najbardziej podobały się sztuki: „Ożenie się nie może” Aleksandra Fredry i „Późna miłość” Aleksandra Ostrowskiego. Wzruszające są te oceny, pisane często kołowo i nieortograficznie, ale szczerze i z głębi serca. Ważna jest w tym wypadku nie ortografia, lecz zainteresowanie sztuką, poznawanie nie byle jakich bań co bądź dzieł literatury polskiej i obcej, gdyż oprócz wymienionego Fredry, grano Korzeniowskiego i autorów współczesnych, a także kilka komedii Moliera, jeden utwór Anatoła France’a i Czechowa, nie licząc aktualnych składanek.

Znam dobrze reakcje widzów wiejskich i ich zachowanie się w teatrze, a jednak za każdym razem zjawisko to nie przestaje budzić we mnie podziw. Są to jeszcze jedni widzowie nie zepsuci, którzy przychodzą do teatru pełni jakiegoś nabożeństwa, wydarzenia na scenie śledzą na serio i przejmują się nimi tak jak w życiu. Dla nich każdorazowe przybycie teatru jest prawdziwym świętem, a oglądane przedstawienia długo przechowują w pamięci. Toteż raz po raz wyrwa im się z pierści: „Nie zapominać, że za lasami, za górami są... Dobrożyć”. Albo: „Przyjeżdżajcie, bo prowincja jest upośledzona”. Ktoś, kto nie umie znaleźć w sobie właściwych słów na określenie swego wrażenia, pisze po prostu: „Bardzo ładne” i wiadomo, że w tych zwykłych, banalnych słowach kryje się prawdziwe ukontentowanie. Bywają i ciche westchnienia w rodzaju: „Jedna blondynka zakochała się w aktorze...” I tu następuje jego nazwisko. Może jeszcze dziś wzdycha w Wiskitnie to dziewczę, której aktor-amant poruszył serduszek i strasował nie na żarty. Sztuka w ogóle, a sztuka teatralna w szczególności, działa wielorako i budzi w sercach i umysłach ludzkich różnorodne przeżycia i skojarzenia.

Niemalą to zapewne satysfakcją i osłoda dla aktorów w ich trudnej pracy. Trudnej? Ten wyraz nie oddaje istoty rzeczy. Zima nie zima, deszcz nie deszcz, zawierucha czy plucha — oni jeżdżą do odległych wsi i miasteczek, jakże często tkliki się koleją, bo środki transportowe nie zawsze wystarczały dla dwóch zespołów. Występują w salach teatralnych i reżimach strażackich, w szkołach, a nawet w zwykłych sztach, gdzie nie ma ani sceny, ani garderoby, ani niczego takiego, co by przypominało normalne urządzenia cywilizacyjne.

Na polkach księgarń

Waldemar Kotowicz — „Frontowe drogi”, Oss., 20. Wspomnienia młodego partyzanta, który dostaje się do dywizji Odrodzonego Wojska Polskiego i z Lubelszczyzny odbywa ciężką, wojenną drogę aż po Wrocław. Maria Kędziorzyna — Co by było gdyby... NK, 20. Powieść psychologiczno-obyczajowa z życia 10-letniego chłopca-łobuza Władka, ucznia 4 klasy szkoły podstawowej w małym miasteczku. Danuta Muszanka — Litografia Leona Wyczółkowskiego, Oss., 25. Autorka wyczerpująco omawia twórczość Wyczółkowskiego jako grafika.

O co pytają komsomolcy?

„Komsomolska Prawda” co pewien czas zamieszcza pytania i odpowiedzi frapujące młodzież radziecką. Oto dwie przykładowe sprawy.

„Niedawno poznałem Ninę. Polubiłem ją. Ale oto gdy pewnego razu przyszedłem do niej, oświadczyła: — Nie podobają mi się twój mundur. Przykro mi, ale wstydzi się przed ludźmi, gdy widzą mnie z wojskowym w kinie czy teatrze”.

W „odpowiedzi redakcji” w gazecie ukazała się odpowiedź: nie dla straszanego żołnierza, lecz dla kapryśnej Niny, która, jak czytamy, obraziła nie tylko swojego chłopca, ale i wszystkich tych, którzy wiedzą, jak wiele zawdzięczają armii.

Inny czytelnik zapytuje swoją gazetę, czy to prawda, że obecnie popularny taniec, walc, stał się już niemodny. Redakcja odpowiada: „Tańce zmieniają się, przeżywają s.e. Ale walc należy do tych tańców, które żyć będą długo, długo. Jest on lubiany i tańczony przez wszystkie narody świata. Walc jest zawsze młody”.

Dysproporcje produkcyjne przemysłu lnianarskiego

Dlaczego tak mało jest w sklepach tkanin lnianych, a jeśli są to dlaczego w tak ograniczonym wyborze? Czy konieczne musimy kupować brzydkie makatki i serwetki lniane malowane w niemodne, kwiatowe wzory? Dlaczego brak jest tkanin sukienkowych o ładnych pastelowych kolorach?

Te i inne pytania, nie po raz pierwszy wysuwane pod adresem producenta i handlu, były wczoraj przedmiotem konferencji zorganizowanej z okazji kwartalnej giełdy towarowej przemysłu lnianarskiego w Łodzi.

Otwarta wczoraj giełda jest chyba jaskółką pewnych zmian na lepsze. Wystawione na giełdzie nowości asortymentowe, jak tkaniny kaszulowe, biużkowe, sukienkowe, ubranowe (b. ładne), ręczniki zakardowe i tkaniny zasłonowe — stanowią korzystną zapowiedź uatrakcyjnienia produkcji lnianej.

Październik po raz 41

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi (Piotrkowska 86 i piętro) w środę dnia 3 listopada br. o godz. 19 organizuje w związku z obchodem święta Rewolucji Październikowej wieczór przyjaźni pt. „Październik po raz czterdziesty pierwszy”. Oczekiwy wygłoszą red. Janusz Garlicki. Wstęp wolny.

Budownictwo mieszkaniowe i inicjatywa społeczna

Od 1956 r. wiele zmieniło się w gospodarce mieszkaniowej. Wprowadzono nową politykę opartą na rozsądnych zasadach. Rok bieżący był w tej dziedzinie okresem największych przemian.

Nie ludźmy się jednak, że te słuszne pociągnięcia państwa przyniosły jakies natychmiastowe, rewelacyjne wyniki. Sytuacja w budownictwie mieszkaniowym nie jest jeszcze zadowalająca. I pozostanie taka, dopóty całe społeczeństwo nie zrozumie istotnego sensu nowej polityki mieszkaniowej.

Niedawno opublikowano wyniki ankiet mieszkaniowej, przeprowadzonej przez Polskie Radio wśród różnych warstw ludności pracującej. Dane ankiet dowodzą, że nie wszyscy w Polsce zdają sobie sprawę z tego, iż państwo nie może im zapewnić mieszkań. Nadal pokutuje pogląd, jakoby przydział mieszkań był jakimś oczywistym obowiązkiem władz państwowych.

A sprawy mają się zupełnie inaczej. Nie ukrywa się nigdzie w naszych publika-

cjach, że rozwój budownictwa mieszkaniowego zależy w głównej mierze od tego, w jakim stopniu przyciągnięte zostaną środki własne ludności. Zależy także od rad narodowych, które winny podbudzać inicjatywę społeczną, zachęcać do tworzenia spółdzielni mieszkaniowych i do rozwoju budownictwa przyzakładowego, sprzedawac spółdzielniom bloki z budownictwa ZOR-owskiego itp.

W bieżącym roku projektowano zbudowanie 49 tys. izb ze środków własnych ludności. W ciągu 9 miesięcy br. zbudowano tylko 18 tys. izb. Jasne, że założenia planowe nie zostaną w br. wykonane.

Czy jest to wynik braku środków własnych ludności? Nie. Spółdzielnia „Lokator” ma np. ilość zgłoszeń wystarczającą już do roku 1960.

Przewidujemy w zbliżającym się planie budowę 2 mln. izb. Program ten może być zrealizowany tylko pod warunkiem pobudzenia inicjatywy całego społeczeństwa.

Oczywiście stopień udziału środków własnych ludności nie będzie jednakowy. Są u nas kategorie pracowników, których nie stać na kupno domu jednorodzinnego, czy też wstąpienie do spółdzielni mieszkaniowej. Im też przede wszystkim winny być przydzielane mieszkania z pull rad narodowych lub budownictwa przyzakładowego. Jednak spory odsetek pracowników może współuczestniczyć własnymi środkami finansowymi w budownictwie mieszkaniowym.

Do tych kategorii pracowników, należy dotrzeć z szeregiem zakrojonej akcji informacyjnej. Jest to w pierwszym rzędzie zadanie rad robotniczych i związków zawodowych. Szczególnie ważne znaczenie mieć będzie ta akcja na terenie Łodzi, której problemy mieszkaniowe są tak bardzo nabrzmiałe.

Znajdujemy się w trakcie przygotowań do realizacji długookresowego planu perspektywnego. Sprawmy, aby zawierało w tym planie wskaźniki przyrostu izb mieszkalnych zostały zrealizowane. Tul.

Otwarcie XIII Dorocznej Wystawy Łódzkich Plastyków

Dzisiaj nastąpi zamknięcie jubileuszowej wystawy Antoniego Wipplera.

9 listopada, o godz. 12, odbędzie się w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza otwarcie XIII Dorocznej Wystawy Prac Członków Związku Polskich Artystów Plastyków w Łodzi.

W wystawie weźmie udział około 80 artystów, którzy zaprezentują 160 prac różnego typu. Będzie ona konfrontacją ostatnich osiągnięć artystycznych naszych plastyków ze społeczeństwem łódzkim, sprawdzianem ich dorobku i rozwoju.

W mieście naszym istnieje silny ośrodek plastyczny i wiele szkół artystycznych. Tak więc XIII Doroczna Wystawa artystów łódzkich jest wydarzeniem kulturalnym wysokiej rangi, jako taka zaś z całą pewnością wzbudzi poważne zainteresowanie i spowoduje rzeczowe komentarze. M.

Z posiedzenia Prezydium RN m. Łodzi Planować, ale realnie

Jakkolwiek do nowego roku pozostają jeszcze dwa miesiące, niemniej już teraz czas rozważyć przygotowania do planu inwestycyjnego na 1959 rok. Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium RN m. Łodzi ta kwestia była głównym tematem obrad.

Z informacji przedstawionej przez DBOR wynika, że na ponad 11,500 izb, które otrzymamy z nowego budownictwa w przyszłym roku, aż 6,800 izb (72 budynki mieszkalne) realizowanych z puli Rady Narodowej, przypada na DBOR. Na dalsze DBOR będzie głównym inwestorem budownictwa mieszkaniowego i nie tylko mieszkaniowego. Trzeba bowiem wiedzieć, iż plan na rok przyszły zakłada dla DBOR oddanie do użytku 3 szkół dla 2,250 dzieci, 7 przedszkoli na 840 miejsc, 2 żłobki, 5 garaży i 1 kotłownię w Osiedlu Doly.

Gdzie będą budowane DBOR-owskie bloki mieszkalne? Przede wszystkim na Żubardziu (oddaje się tu do użytku ponad 2000 izb), na Nowym Rokicju (1.192 izby) i Dolach (1.503 izby). Kówniej nadal, choć w mniejszym zakresie niż poprzednio, będą rozbudowywane Koziny, osiedle Wierzbowa, Bałuty III, IV i V.

W dyskusji poważnie zastanawiano się nad tym, czy są realne możliwości gwarantujące wykonanie planu zakreślonego przez DBOR. Już dziś bowiem inwestor sygnalizuje trudności

związane ze znalezieniem wykonawcy na poszczególne roboty budowlane. W ostateczności jednak Łódzki Zarząd Budownictwa zlecił poszczególne przedsięwzięcia budowlanym wykonawcom wspomnianym ponad 6 tysięcy izb. Zachodzi jednak pytanie — które postawił sekretarz Prezydium RN m. Łodzi — Rejman — czy przedsiębiorstwa wykonają zwiększone zadania? Czy nie okaże się, że plan jest dla nich za wysoki?

Już za kilka dni różnokolorowe wełniane wiatróvky dla kobiet

Już za kilka dni ZPDz im. Wojska Polskiego wypuszcza na rynek pierwszą partię wełnianych wiatrówek dla kobiet. Wiatróvky mają ładny, modny fason i kształt kapturek. Linia ich przypomina bardzo poszukiwane, długie narcyjskie swetry. Wiatróvky są puszyste (wykonane z tzw. wełny drapanej) i różnokolorowe — białe, wczosowe, turkusowe. Cena wiatróvky — około 250 zł. Opakowane one będą w celofanową torebkę z rączką. Wiatróvky można nosić na narty, na „po nartach”, do spódnicy, a nawet do grubej spódnicy na co dzień.

Pierwszą partię wiatrówek wypuści zakład w niewielkiej ilości nie dlatego, że boi się, iż nie będzie na nie zbyt (wiatróvky są tak ładne, że na pewno będą rozchwytywane przez kobiety), lecz dlatego, że nie może z braku miejsca rozszerzyć produkcji. O trudnościach zakładu pisaliśmy w niedzielnym numerze, i mamy nadzieję, iż w najbliższym czasie otrzyma on dodatkowe pomieszczenia. Pozwoli to na wydanie zwiększonej produkcji wiatrówek i innej, równie atrakcyjnej odzieży. (i. d.)

Dodatkowe szczepienia

Ponieważ niektórzy rodzice ze względu na niedokładność w ewidencji nie otrzymali wezwania do szczepienia swych dzieci przeciwko chorobie Heine-Medina, a niektóre dzieci miały odroczone szczepienia w związku z przejściowymi chorobami, Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna przedłużyła termin szczepień do dnia 8 bm. Dodatkowe szczepienia odbywać się będą we wszystkich poradniach D w dotychczasowych godzinach.

O dacie rozpoczęcia drugiego i trzeciego szczepienia dzieci już zaszczeplonych, poinformujemy oddzielnie. (k)

Polska i świat współczesny

Instytut Historyczny i Komitet Frontu Jedności Narodu przy Uniwersytecie Łódzkim zorganizowały, przy poparciu Kuratorium Szkolnego, cykl wykładów pn. „Polska i świat współczesny”.

Cykl ten obejmować będzie najciekawsze zagadnienia wewnętrzne, jak np. problemy współczesnej inteligencji, historii współczesnej, nowego prawa emerytalnego, nowego ustroju szkolnictwa wyższego, społecznej roli nauczyciela doby dzisiejszej i wiele innych. Omawiane będą również zagadnienia międzynarodowe, jak np. problemy Dalekiego Wschodu itd.

Wykładowcami będą znani naukowcy łódzcy, jak np. prof. J. Szczepański, doc. Z. Izdebski, prof. R. Bierzanek, prof. E. Rosset, prof. T. Olszewski i inni.

Wykłady te są interesujące dla szerszego ogółu społeczeństwa łódzkiego, szczególnie wagi mają jednak dla nauczycieli. W szkołach wykładany jest bowiem przedmiot „Polska i świat współczesny” i do przedmiotu tego brak jest podręcznika. Wykłady, które zapowiadamy, uwzględnią ją tematycznie, którą powinni przedstawiać nauczyciele w szkołach.

Zamierzeniem organizatorów cyklu „Polska i świat współczesny” jest przekształcenie luźnego cyklu wykładów w systematyczne, roczne studium wiedzy o Polsce współczesnej.

Pierwszy wykład pn. „Konstytucja Polski Ludowej na tle współczesnych konstytucji”, który wygłosi doc. dr. Zygmunt Izdebski, odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 11 w auli Uniwersytetu

Zakłada się poważny wzrost uprzemysłowienia budownictwa w roku przyszłym, stosowa nie budów eksperymentalnych w rodzaju budynków wysokościowych w osiedlu Nowe Rokicie i na Żubardziu metodą tzw. deskowań przestawnych. W coraz szerszym zakresie znajdują również zastosowanie prefabrykaty oraz zostaną wprowadzone masy plastyczne, jak posadzki z płyt produkcyjnej krajowej z wykładzin podłogowych, importowanych z NRD, zastępuje się ponadto suche tynki i płyty gipsowe na ścianki działowe.

To wszystko jest pewnym postępem w budownictwie. Niemniej jednak nadal — jak podkreślano w dyskusji — wykonawcy nie oddają do użytku bloków kompletnie wykończonych, tj. ze sklepami, punktami usługowymi itp. Nadal obserwuje się brak koordynacji poszczególnych robót budowlanych z instalacyjnymi itp.

Stosownie przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — E. Kaźmierczak, mówił o konieczności ustalenia przez Łódzki Zarząd Budownictwa wspólnie z DBOR mocy produkcyjnej, którą Łódź dysponuje. Chodzi bowiem o to, aby w wypadku niemożliwości wykonania postawionych zadań — prosić o pomoc Ministerstwo Budownictwa. W terminie do 1 grudnia zobowiązano DBOR i LZB do przedstawienia swoich możliwości, które by mówiły, czy wykonanie planu inwestycyjnego na rok przyszły jest możliwe bez pomocy resortu.

J. Kr-ski

Dziesięć lat Związku Inwalidów Pracy

Dziesięć lat mija od powstania Związku Inwalidów Pracy, który założony został z inicja-

tyw łódzian. Dłsi związek liczy 55 tys. członków i posiada 15 oddziałów. Zarząd Główny związku mieści się w Łodzi. Liczba członków związku stale wzrasta. Miesięcznie rejestruje się 200-300 nowych członków, co jest dowodem, że tego rodzaju organizacja jest potrzebna.

Do najważniejszych zadań związku należy pośrednictwo w uzyskiwaniu pracy, kierowanie na kursy szkoleniowe celem wyuczenia inwalidów nowego zawodu, interwencjonowanie w sprawie zwalniania z pracy inwalidów lub zmiany pracy dla osób ciężko poszkodowanych. Związek interweniuje również w sprawie uzyskiwania rent, protez i wózków inwalidzkich, kieruje na leczenie sanatoryjne. W miarę możliwości związek pomaga również członkom materialnie poprzez udzielenie doraźnych zapomóg. Kasa Samopomocowa wypłaca za pomogę pogrzebową w wysokości do 800 zł na członka i 400 zł na członka rodziny inwalidy.

Dużą trudnością napotyka się przy ułatwianiu inwalidom otrzymania zatrudnienia. Niektedy trzeba przełamać wiele niechęci ze strony kierowni przedsiębiorstwa, aby zechciał zatrudnić inwalidę. Ścisłe współdziałanie z wydziałami rent i zatrudnienia daje dobre rezultaty. Nieco gorzej układa się praca ze Związkiem Spółdzielni Inwalidów. Związek w dalszym ciągu chce bliższą współpracę z komisjami do spraw inwalidzkich, w których inwalidzi pracy dotychczas nie są reprezentowani. Za nawiązaniem ścisłej współpracy ze Związkiem Inwalidów przemawia konieczność uregulowania spraw dotyczących dalszej produktywności inwalidów tak w spółdzielniach inwalidzkich, jak i zatrudnianiu ich systemem chałupniczym.

Już niedługo odbędzie się walny zjazd delegatów oddziałów terenowych związku. Zjazd powoła nowe władze, od których rzesza inwalidów pracy oczekuje dalszego działania w ich interesie na terenie całego kraju. (k)

Odczyt prof. A. Schaffa

5 bm. o godz. 15, w sali KL PZPR, Al. Kościuszki nr 107, odbędzie się wieczór dyskusyjny nt. „Moralność a polityka”.

Słowo wstępne wygłosi prof. Adam Schaff. Wstęp za zaproszeniem!

Młodzieżowe problemy seksualne

to tytuł odczytu, który wygłosi st. as. AM dr med. Włodzimierz Fijałkowski dnia 5 bm. o g. 18 w Łódzkim Domu Kultury przy ul. Traugutta nr 18. Wstęp wolny.

Spotkanie z radnymi

Terenowy Komitet Frontu Jedności Narodu nr 10 — urzędująca w dniu dzisiejszym (środa) o godz. 18, w świetlicy Zakładów im. Łukasiewskiego (ul. Buczka 17-18) spotkanie mieszkańców tej dzielnicy z radnymi, na którym będą omawiane aktualne sprawy. Na zakończenie zostanie wyświetlony film kolorowy.

Doraźna sesja kolegium DRN-Ruda

Za fałszywe wzywanie Straży Pożarnej

★ 6 tygodni aresztu ★ 1500 zł grzywny

Wczoraj o godz. 2 w nocy zadźwięczały sygnały alarmowe w V Oddziale Łódzkiej Straży Pożarnej. Zapalili się czerwone światła. Ze snu zerwali się dyżurni strażacy i w parę sekund zajęli miejsca w wozach operacyjnych. Straż wzywano z sygnalizatora ulicznego przy rogu ul. Wróblewskiego i Braterskiej. Po przybyciu na miejsce okazało się, że alarm był fałszywy.

Milicja na miejscu zatrzymała Stanisława Jarczyńskiego (lat 28), bez stałego miejsca zamieszkania, pracownika rolnego, który w podchmielonym stanie, wraz ze swoim kompanem Janem Białasem (zam. Wróblewskiego nr 54), po sutoj libacji w restauracji „Obywatelskiej”, zdobyli się na tego rodzaju „dowcip”.

Straż niezwłocznie wstawiła sygnalizatorze i porwała do swej bazy. W mie dzyczasie jednak Białas ukrył się, tak że milicja miała w ręku tylko Jarczyńskiego.

Niedługo cieszyli się strażacy V oddziału spokojem, gdyż w kilka minut po powrocie do bazy, znowu ogłoszono alarm. Pochodził on z tego samego sygnalizatora przy ul. Wróblewskiego i Braterskiej.

Nie było innej rady. Wozy strażackie mkną znowu na miejsce. I tym razem okazało się, że alarm był fałszywy. To Jan Białas wyszedł z ukrycia i znowu dla zabawy wybił szybkie z sygnalizatora ulicznego. Ujęto go niezwłocznie.

Już niejednokrotnie na łamach „Dziennika Łódzkiego” żądaliśmy od władz administracyjnych energicznego karania tych, którzy dla zabawy i kawałów niepotrzebnie wzywają straż pożarną czy pogotowie do nie zaistniałych wypadków. Domagaliśmy się również wysokich kar nakładanych przez kolegia za tego rodzaju wybryki.

5 godzin po wypadku, bo wczoraj około godziny 9 rano, zebrało się w DRN-Ruda kolegium doraźne, przed którym stanęli dwaj sprawcy fałszywego alarmowania straż. Stanisław Jarczyński został skazany na 6 tygodni aresztu, zaś Jan Białas na 1,500 zł grzywny, a w razie nieściągalności na 6 tygodni aresztu. Te wysokie kary nich będą przestrogą dla tych wszystkich, którzy w głowie niemądre żarty. (S)

Filumenistyka — nowe „hobby” w rozmowie z E. Millerem

— Może na początku naszej rozmowy wyjaśni pan czytelnikom, co to jest filumenistyka i skąd ta nazwa pochodzi?

— Filumenistyka oznacza kolekcjonerstwo etykiet z pudełek od zapalek. Nazwa pochodzi od greckiego słowa — phileo — lubię i łacińskiego — lumen — światło. Pierwsza etykiетка pojawiła się na zapalcek wyrabianych przez angielskiego aptekarza Samuela Jonasa już w roku 1830. Wzmianki o pierwszych filumenistach spotykamy już w połowie XIX wieku.

— Czy w Polsce filumenistyka ma już swoich zwolenników?

— Oczywiście. Filumenistyka ma już setki tysięcy zwolenników we wszystkich krajach i w Polsce także. W Warszawie działa sekcja Koła Kolekcjonerów Etykiet Zapalczanych. W Łodzi — kilka miesięcy temu powstała sekcja filumenistów przy Polskim Związku Filatelistów.

— Ile członków liczy sekcja i jakie są jej plany?

— W tej chwili członków jest około 30, ale w dalszym ciągu napływają zgłoszenia. Wiek członków — od lat 10 do 65. W najbliższym okresie sekcja przewiduje zorganizowanie pokazu etykiet zapalczanych. Dalsze plany — to odwołanie się do Związku Filatelistów i stworzenie samodzielnej organizacji.



— Jak wygląda „technicznie” gromadzenie etykiet?

— Dotychczas wyodrębniły się dwa typy zbieraczy: zbieraczy „jak popadnie” — to znaczy tych, którzy zbierają wszystkie etykiетки bez wyjątku, i zbieraczy tematów. Bardziej zaawansowani filumeniści wprowadzili specjalizację do swych zainteresowań, ograniczając się do zbierania poszczególnych tematów, jak np. etykiet z flagami, zwierzętami, kwiatami, sportem itd. Etykietki, podobnie jak znaczki, są wydawane pojedynczo lub seriami liczącymi nawet 70 egzemplarzy. Polski Monopol Zapalczany przesyła filumenistom nowe serie etykiet. Zagraniczne etykiетки — zdobywamy drogą wymiany.

— A w jakim temacie pan się specjalizuje, i w jakim kraju — zdaniem pana — są najładniejsze etykiетки?

— Specjalizuję się „w zwierzętach”. Ogólnie mam już 3.000 zebranych etykiet. Wymieniam etykiетки z filumenistami z kraju i zagranicy. Moim zdaniem najładniejsze są bajecznie kolorowe etykiетки włoskie, potem belgijskie i japońskie.

— Słyszy się zdania, że filumenistyka już niedługo wyprze i zastąpi filatelię. Co pan o tym sądzi?

— Na razie to brzmi trochę nieprawdopodobnie. Ale jeszcze przed pół wiekiem nikt nie przypuszczał, że tak „niepoważna” zabawa, jak zbieranie marek, wyprze bardzo popularną numizmatykę. Filatelię zrodziła się jako zabawa czysto amatorska, a dopiero potem uległa daleko posuniętej komercjalizacji. Niektóre poczty drukują dziś więcej znaczków dla filatelistów, niż dla obywateli. Filumenistyka jest więc reakcją na handlowość filatelię i tak, jak i ona w początkowym stadium, ma charakter zupełnie niehandlowy, amatorski. Etykietki można zbierać i wysyłać bez ograniczeń i niepotrzebne są do tego pieniądze. Temu zawdzięcza ona swoją bliskotliwą karierę.

— Czy myśli pan, że największego rozwoju tego przemilego „hobby”, zalecamy go młodym — jako antidotum na nierozsądne wybryki i starszym — jako miłą rozrywkę.

Rozmawiała I. D.

Turystyczny sezon kolarski dobiega końca

Klub turystów-kolarzy, który powstał w tym roku przy PTT-K rozwinął ożywiając działalność, skupiając w swych szeregach młodzież, która na rowerach pragnęła zwiedzać okolice Łodzi. W okresie sezonu, począwszy od kwietnia, odbyły się 34 wycieczki, do różnych miejscowości. W każdej wycieczce wzięło udział od 35 do 40 uczestników, którzy bez względu na pogodę w niedziele dosiadali swych dwukółowych „rumaków”, aby odbyć ciekawy kilkuno- czy kilkudziesięciokilometry spacer.

Klub zorganizował też pierwszy ogólnopolski rajd kolarski, zdobywając drużynowo puchar przechodni. Drugi puchar przechodni zdobyto na rajdzie „pieszym”. Okazuje się,

że dobry kolarz-turysta potrafi być jednocześnie świetnym piechurzem.

Dzisiaj narada w TPP-R

Ośrodek Informacyjny Wiedzy o ZSRR przy Zarządzie Łódzkim TPP-R, zawiadamia wszystkich kierowników radiowozów, że w dniu 5 bm. o godz. 10 odbędzie się narada ogólnolódzka w bibliotece Klubu TPP-R (ul. Narutowicza nr 28).

Jednocześnie informuje się, że nadszedł nowy „Plakat” na obchody 41 rocznicy Rewolucji Październikowej, który można odebrać w poradni klubu (pokój nr 19, telefon 388-38).

Klub swą aktywnością przewyższył nawet kolarską komisję oddziałową PTT-K, stąd ostatnio przejął również jej kompetencje.

Na zakończenie tegorocznego turystycznego sezonu kolarskiego odbędzie się jeszcze listopadowy rajd kolarski na 75-kilometrowej trasie: Łódź, Srebrna, Lutomierski, Wrzeszczenia, Zalesie, Polestym, Pabianice, Łódź. Dla uczestników przewiduje się sporo niespodzianek, m. in. pamiątkowe żetony.

Zapisy na rajd przyjmuje PTT-K (Piotrkowska 70) od godziny 12 do 18. Miłośnicy rajdu zbiorą się w niedzielę 9 bm. jak zwykle na Pl. Komuny Paryskiej o godz. 9. Życzymy dobrej pogody. (k)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłecyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 484-44
Straż Pożarna 85
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 339-15
Przyw. Pomoc Lek. 333-33
Przyw. Pogot. Dziec. 300-00

TEATR

TEATR NOWY (Wieżkow
skiego 15) g. 19.15 „Zy-
wot Józefa”
TEATR 7.15 (Traugutta 1)
g. 19.15 „Policja”
OPERETKA (Piotrkowska
243) g. 19.15 „Bal w Sa-
voyu”
TEATR IM. JARACZA
(ul. Jaracza nr 27) g. 19.
„Małżek, albo imię”
„ARLEKIN” (Wólczańska
nr 5) g. 17 „Kolorowe
piosenki”
„PINOKIO” (Kopernika
nr 16) niezycynny
TEATR MŁODEGO WI-
DZA (Moniuszki 4a) nie
zycynny
TEATR POWSZECHNY
(Obr. Stalingradu nr 21)
g. 19.30 „Wiel” hałusa o
nie”
OPERA (Jaracza 27) nie-
zycynna
TEATR ZIEMI ŁÓDZ-
KIEJ (Kopernika 8) g.
19.30 „Serce nie służy”
MUZA

MUZA

MUZEUM ARCHEOLOGIC-
ZNE I ETNOGRAFICZ-
NE (Pl. Wolności 14) g.
16-16
MUZEUM SZTUKI (Wież-
kowskiego 36) czynne g.
9-15

KINA

(W nawiasach podajemy
kategorie kin)
ADRIA (II - Piotrkow-
ska 150) „Wielniowiec z

GO? GDZIE? KIEDY?

lamparciego jaru” -
dozw. od lat 12 g. 16.
„Agnieszka wśród gang-
sterów” dozw. od lat 16
g. 12, 20
BALTİK (premierowe -
Narutowicza 20) „Nie-
znośna dziewczyna” -
dozw. od lat 18, g. 10,
12, 14, 16, 18, 20, 21
DWORCOWE (II - Dw.
Kaliski) „Kodeks Pultu-
ski”, „Droga przez gó-
ry”, „Niezwykły mecz”
g. 10, 11, 12, 13, 14, 15,
16, 17, 18, 19, 20, 21
GDYNIA - remont
LACZNOŚĆ (III - Jęze-
rów 43) „Kto zabił” -
dozw. od lat 18, g. 19
MŁODA GWARDIA (II -
Zielona 2) „Dziadek Has-
san” dozw. od lat 7, g.
10, 12, 14 „Moulin Rou-
ge” dozw. od lat 16, g.
16, 18, 15, 20, 30
MUZA (II - Pabianicka
173) „Ryszard III” dozw.
od lat 16, g. 15, 17, 45,
20, 30
PIONIER (II - Francisz-
kańska 31) „Ogniste
wiry” dozw. od lat
14, g. 16, 18, 20
POLONIA - remont
POKOJ (II - Kazimierza
nr 6) „Porzucana” dozw.
od lat 16, g. 16, „Cyrano
de Bergerac” dozw. od
lat 12, g. 18, 20
I MAJA (II - Kiliński-
ego 178) „Chłopiec z gu-
taperki” dozw. od lat 12
g. 15, 30, „Nie ma miejsca
dla dzikich zwierząt” -
dozw. od lat 7, g. 17, 30,
19, 30
ROMA (II - Rzgowska 84)
„Helena i mężczyźni”
dozw. od lat 16, g. 16,
18, 20
SOJUSZ (II - Nowe Złot-
no) „Zbrodnia i kara”
dozw. od lat 16, g. 17,
19, 15
STUDIO (III - Bystrzy-
cka 7-9) „Zapaśnik i
biażen” dozw. od lat 16,
g. 17, 15, 19, 30
STYLLOWY (I - Kiliński-
ego 123) „Popiół i dia-
ment” dozw. od lat 18,
g. 15, 45, 18, 20, 15
SWIT (II - Bałucki Ry-
nek) „Tańczymy wśród
gwiazd” dozw. od lat 16
g. 15, 45, 18, 20, 15
TATRY (II - Sienkiewi-
cza 40) „Cyrano de Ber-
gerac” dozw. od lat 12,
g. 15, 45, 18, 20, 15
WISLA (premierowe -
Tuwima 19) „Wydawni-
ctwo Ricordi” dozw.
od lat 14 g. 10, 12, 30, 15,
17, 30 (20 seans zamknię-
ty)
WŁOKNIARZ (premiero-
we - Próchnika nr 16)
„Ostatni akt” dozw. od
lat 14 g. 9, 11, 30, 14, „Ka-
losze szczęścia” dozw.
od lat 16 g. 16, 30, 18, 45,
21
WOLNOŚĆ - remont
ZACHĘTA (II - Złotnicka
25) „Niezłomny” dozw.
od lat 16, g. 9, 30, 12,
14, 30, „Dzieci, matki i
general” dozw. od lat
16, g. 16, 30, 18, 30, 20, 30
ODRA (Przedzianowa 68)
„Trzej panowie na śnie-
gu” g. 17, 19
POPULARNE (II - Ogr-
odowa 18) „Chłopiec w
nieprzemakalnym płasz-
czu” dozw. od lat 18 g.
17, 19
PRZEDWIOŚNIE (I - Ze-
romskiego 76) „Pożegn-
ania” g. 15, 30, 17, 45, 20
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima 34)
„Wolne miasto” g. 16,
18, 20

DKM (Nawrot 27) „Kochankowie z Werony”

g. 17, 19
* * *
Uwaga! Repertuar sporzą-
dzono na podstawie komu-
nikatu Okręgowego
Zarządu Kin.
* * *
Przedprzedaż biletów na
2 dni naprzód do kin:
„Bałtyk”, „Polonia”,
„Wisła”, „Włókniarz” -
w Ośrodku Usług Filmo-
wych, ul. Wigury 2 w
godz. 12-16.
* * *
ZOO - czynne g. 9-16.

Dyżury aptek

Tuwima 19, Wólczańska
37, Piotrkowska 225, Złote-
ska 63, Nowotki 12, Wój-
siska Polskiego 56, Dąbrow-
skiego 24-b.
AS Al. Kościuszki 48
pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Poloninictwo: Szpital Kli-
niczny im. Curie-Skłodow-
skiej, ul. Curie-Skłodow-
skiej 15 - Chojny i Ru-
da, Szpital im. dr H.
Wolf, ul. Zagłównicka
34-36 - Widzew, Staro-
miejska, Śródmieście,
Szpital im. dr H. Jord-
ana, ul. Przyrodnicza 7-9
- Bałuty, Szpital im. Ma-
druka, ul. Krzemie-
niowska 5 - Polesie.
Chirurgia: Szpital im.
N. Barlickiego, ul. Kopo-
ńskiego 22.
Interna: Szpital im. dr
Jonschera, ul. Miliono-
wa 14
Laryngologia: Szp. im.
N. Barlickiego, ul. Kopo-
ńskiego 22
Okulistyka: Szp. MON,
ul. Żeromskiego 113

MISTRZA stolarskiego zatrudnia od zaraz

Zakłady Przemysłu Dzierwiarskiego im. Pa-
wła Findera w Łodzi, ul. Łukasińskiego nr 4.
Płaca wg. umowy. 7497-K

GŁÓWNEGO księgowego o wysokich kwalifi-

kacjach zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo
Budownictwa Terenowego w Łowiczu, ulica
Rynek Kościuszki nr 19. Zgłoszenia osobiste
przyjmuje Wojewódzki Zarząd Budownictwa
Terenowego w Łodzi, ul. Nowotki 247, barak
2 i przedsiębiorstwo w Łowiczu. Mieszkania
nie zapewniamy. 7498-K

Rozprawa kandydacka

Rada Wydziału Prawa
Uniwersytetu Łódzkiego
poc. je do publicznej wiadomości, że dnia 14
listopada 1958 roku o godz. 17 w sali posie-
dzeń Senatu przy ul. Narutowicza 65 odbę-
dzie się publiczna rozprawa kandydacka mgr
Ireney Grajewskiej, która przedstawiła pracę
pt. „Koncepcje prawno-ustrojowe Komuny Pa-
ryskiej 1871 roku”. Referenci: doc. dr Jerzy
Wróblewski, doc. dr Sylwester Zawadzki. Pra-
ca wraz z opiniami wyłożona jest do wglądu
w Bibliotece U. Ł. przy ul. Narutowicza 59a.
Wstęp na rozprawę wolny. 7512-K

KONKURS

Kutnowskie Zakłady Farmaceutyczne
w Kutnie, ul. Curie-Skłodowskiej nr 3
poszukują na podstawie konkursu kandyda-
tów na stanowiska: KIEROWNIKA warszta-
tów oraz ENERGETYKA w dziale głównego
mechanika.
Wymagane wykształcenie na stanowisko
kierownika warsztatów - inż. mechanik mi-
nimum 2 lata praktyki lub technik - mini-
mum 5 lat praktyki, na stanowisko energe-
tyka inż. elektryk - minimum 2 lata prak-
tyki lub technik minimum 5 lat praktyki.
Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia
należy kierować w terminie do dnia 30 listo-
pada 1958 roku. 7432-K

KONKURS

Wydział Zdrowia Prezydium Rady Narodowej
m. Łodzi
ogłasza konkurs na stanowisko ordynatora od-
działu noworodków w Szpitalu im. dr Hele-
ny Wolf.
Ubiegający się o powyższe stanowisko pro-
szeni są o składanie podań z załączeniem:
1) życiorysu z ankietą personalną
2) uwierzytelnionego opisu dyplomu lekar-
skiego
3) odpisu zaświadczenia o prawie wykonywa-
nia praktyki
4) odpisu zaświadczenia o uznaniu za specja-
listę II stopnia
5) listy referencyjnej.
Komisja konkursowa może żądać od kandy-
data wykazania teoretycznych wiadomości
oraz praktycznych umiejętności w wyznaco-
nym zakresie.
Podania należy składać w nieprzekraczal-
nym terminie do dnia 30 listopada 1958 roku
w Wydziale Zdrowia Prezydium Rady Naro-
dowej m. Łodzi - ul. Parkowa 8, II piętro,
pokój 268.
Wydział Zdrowia nadmienia, że kandyda-
tom nie może zapewnić mieszkania.

KONKURS

Wydział Zdrowia Prezydium Rady Narodowej
m. Łodzi
ogłasza konkurs na stanowisko ordynatora od-
działu noworodków w Szpitalu im. dr Hele-
ny Wolf.
Ubiegający się o powyższe stanowisko pro-
szeni są o składanie podań z załączeniem:
1) życiorysu z ankietą personalną
2) uwierzytelnionego opisu dyplomu lekar-
skiego
3) odpisu zaświadczenia o prawie wykonywa-
nia praktyki
4) odpisu zaświadczenia o uznaniu za specja-
listę II stopnia
5) listy referencyjnej.
Komisja konkursowa może żądać od kandy-
data wykazania teoretycznych wiadomości
oraz praktycznych umiejętności w wyznaco-
nym zakresie.
Podania należy składać w nieprzekraczal-
nym terminie do dnia 30 listopada 1958 roku
w Wydziale Zdrowia Prezydium Rady Naro-
dowej m. Łodzi - ul. Parkowa 8, II piętro,
pokój 268.
Wydział Zdrowia nadmienia, że kandyda-
tom nie może zapewnić mieszkania.

KONKURS

Wydział Zdrowia Prezydium Rady Narodowej
m. Łodzi
ogłasza konkurs na stanowisko ordynatora od-
działu noworodków w Szpitalu im. dr Hele-
ny Wolf.
Ubiegający się o powyższe stanowisko pro-
szeni są o składanie podań z załączeniem:
1) życiorysu z ankietą personalną
2) uwierzytelnionego opisu dyplomu lekar-
skiego
3) odpisu zaświadczenia o prawie wykonywa-
nia praktyki
4) odpisu zaświadczenia o uznaniu za specja-
listę II stopnia
5) listy referencyjnej.
Komisja konkursowa może żądać od kandy-
data wykazania teoretycznych wiadomości
oraz praktycznych umiejętności w wyznaco-
nym zakresie.
Podania należy składać w nieprzekraczal-
nym terminie do dnia 30 listopada 1958 roku
w Wydziale Zdrowia Prezydium Rady Naro-
dowej m. Łodzi - ul. Parkowa 8, II piętro,
pokój 268.
Wydział Zdrowia nadmienia, że kandyda-
tom nie może zapewnić mieszkania.

OGŁOSZENIA DROBNE

WTRYSKARKĘ ręczną o-
koko 20-30 gram z sil-
nym zamknięciem kupię.
Podać cenę, konstrukcję.
Oferty pisemne „21550”
Biuro Ogłoszeń, Piotrkow-
ska 96 21550 g
PLACE, wille, domki, go-
spodarstwa poleca do
sprzedaży i poszukuje do
kupna Biuro Pośredni-
ctwa Spółdzielni „Czy-
stość” Piotrkowska 39,
tel. 377-51 7494 k
PARCELE 1.900 m kw. w
Julianowie sprzedam. Of-
erty pisemne „22039” Biu-
ro Ogłoszeń, Piotrkowska
nr 96 22039 g
DOM murowany dwudzie-
sto-izbowy, ogród półtora
ha, cztery izby wolne w
Ozorkowie (wysokie) w ca-
łozony sprzedam zdecydo-
wanym. Oferty pisemne
„21558” Biuro Ogłoszeń,
Piotrkowska 96 21558
g
DOMEK murowany 3-izbo-
wy, ogródek w Radogosz-
cu i gospodarstwa rolne
5-morgowe i 17-morgowe,
zabudowania murowane
sprzedam. Wiadomość -
Łódź, Radogoszcz, ul. Sa-
saneck 43, m. 6, Dudek
3 MORGI ziemi, w tym
ogród i staw przy szosie
pod Łodzią sprzedam.
Wiadomość tel. 214-51
KUPNO
WIROWKĘ pralniczą sil-
nik okapturzony 120 V do
2 KM kupię. Tel. 209-23
MASZYNY dziewiarskie
produkcyjne szosłkie, dzie-
siatkę kupię pilnie. Oferty
pisemne z marką, ceną
Biuro Ogłoszeń, Piotrkow-
ska 96 pod „22020”
SILNIK samochodowy -
„Ford” Taunus kupię.
Wiadomość tel. 291-69
wewn. 49, Adamecki
7500-K

OGŁOSZENIA DROBNE

POKOJU poszukuję. -
Zwrot kosztów remontu.
Tel. 216-88 od godz. 16-20
100-5
3 POKOJE z przynależno-
ściami w Zielonej Górze
zamienię na 2 pokoje w
Łodzi. Warunki do om-
ówienia. Oferty pisemne
„21513” Biuro Ogłoszeń,
Piotrkowska 96
SAMOTNA dojeżdżająca
na stanowisku poszukuje
pokoju sublokatorskiego
na kilka dni w tygodniu.
Warunki obojętne. Oferty
pisemne „21556” Biuro O-
głoszeń, Piotrkowska 96
POKÓJ, kuchnia w Ozor-
kowie przy zakładach ba-
wlnianych zamienię na
podobne lub jeden pokój
w Łodzi. Warunki do om-
ówienia. Oferty pisemne
„21557” Biuro Ogłoszeń
Piotrkowska 96 21557
POMIESZCZENIA na sa-
mochód osobowy w oko-
licy Wojska Polskiego -
Głowackiego - Tokarze-
wskiego poszukuję. Wia-
domość tel. 552-82
PRACA
ROBOTNIKA podwórz-
owego zatrudnię od zaraz.
Łódź, Wólczańska 188
POMOC domowa docho-
dząca lub na stałe po-
trzebna do lekarza. Na-
wrot 15, m. 6 21505
GOSPODIA potrzebna. Re-
ferencje konieczne. Zielo-
na 25-II, Stefanowska
POMOC domowa potrzeb-
na Wólczańska 38, front
II p., m. 33 21556 g
POMOC domowa potrzeb-
na. Podrzeczna 4, m. 8,
godz. 19-21 22312
POMOC domowa docho-
dząca umiarkowanie po-
trzebna. Warunki do-
brze. Wojska Polskiego 4,
m. 8, tel. 552-82 22339
POMOC domowa potrzeb-
na. Wiadomość Zwirki id,
m. 7

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr MARKIEWICZ specja-
lista chorób skórnych,
wenerycznych, noczo-
płciowych, Piotrkowska
100-5 22397 g
Dr KUDREWICZ specja-
lista weneryczne, wio-
licy 22 Lipca 4
Dr SIENKO specjalista
skórne, weneryczne, wio-
licy 16-18, Kilińskiego nr
132 22335 g
Dr REICHER specjali-
sta weneryczne, skórne,
w (zaburzenia) 9-9,
16-19, Piotrkowska 14
CHOROBU DZIECKU o
każdej porze udzielił po-
mocy Prywatne Pogoto-
wie Dziecięce tel. 300-00
PIĘĆ PIĄTEK (tel. 555-55)
Prywatne Pogotowie
Lekarzy Specjalistów o ka-
dej porze zaliczają wizyty
domowe. Do dzieł wy-
jeżdżamy natychmiast
Dr Jadwiga ANFORO-
WICZ, skórne, wenerycz-
ne, kobiece 15.30-19, Pró-
chnika 8 22237
LECZENIE ULTRADZWIĘ-
KAMI: astma, ischias,
nerwobóle, wrzód żołąd-
ka i dwunastnicy, wrzód
golemi, porażenia nerwo-
we itp. dr Szeszewska,
17-19, Limanowskiego 21
(przy Zachodniej)
PIĘĆ TRÓJEK tel. 333-33
natychmiast wizyty do-
dome lekarzy specjali-
stów również dziecięcych
zdjęcia dobe 22242
GOSPODIA rentgenowskie
zebów wykonuje specja-
listę rentgen dentystyczny
Piotrkowska 121 22289

OGŁOSZENIA DROBNE

PRALNIA chemiczna wy-
kótuje ekspozycje (pra-
nie sucho) Nowomiejska
nr 2 prawa oficyna
PRZYJMUJE do wykonania
różne prace tokarskie z
drewna. Zgierz, Naruto-
wicza 33, Kamiński

Koledze Eugeniuszowi SZULCOWI

wyraży głębokiego współczucia z powo-
du zgonu

ZONY

składają
PRACOWNICY DYREKЦИИ MHD AS
BALUTY-STAROMIEJSKA.

SAMOCCHÓD

5-osobowy
„Stocower” 3 opony samo-
chodowe 1 2 na wóz kon-
ny 600x16 nowe, rower
turystyczny „Diamant”
sprzedam. Wiadomość tel.
552-32 21491 g

MOTOCYKL

„Jawa” 175
nowy sprzedam, Tuwima
nr 6, garaż 22427 g

FUTRO

popielice nowe i
skórki karakulowe sprze-
dam. Zielona 6, m. 2
KIOSK rozkładany 5x7
nadający się do wszelkiej
branży sprzedam oraz za-
mienie samochod osobo-
wy na motocykl. Ul. Okrę-
gowa 92, m. 1, Chojny

LISY

niebieskie i noriki
„Standart” sprzedam.
Łódź, ul. Wędkarska 16c,
od godz. 7 do 12 21975
MASZYNY rotacyjną do
szycia „Singer” (bez no-
żek) sprzedam. Nawrot 39
m. 19 21525

OKAZYJNIE

tanio sprze-
dam rower męski mało u-
żywany, Marcina 15, m. 10

SAMOCCHÓD

marki Mo-
skwicz starszy typ w idea-
lnym stanie sprzedam.
Kilińskiego 50 22388 g

SZAFĘ

trzydzienną, 2
łóżka, toaletkę, 2 szafki
nocne, kredens stołowy,
stół okrągły, 4 fotele wy-
ściełane sprzedam. Wia-
domość tel. 333-10 godz.
8-10 22373 g

2 FUTRA

węgierskie, Pa-
nofiksy, pelise spod piż-
mowce, lis niebieski, je-
sionkę białą damską, ko-
szulki białe zimowy sprze-
dam. Tuwima 17, m. 25,
tel. 201-35 22349 g

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią (bilo-
ko - Zachodnia) zamie-
nię na 3-4 pokoje, kucha-
nia, wygody. Koszty re-
montu zwracam. Oferty
pisemne „22419” Biuro O-
głoszeń, Piotrkowska 96

STUDENT

poszukuje po-
koju sublokatorskiego
przy kulturalnej rodzinie.
(dobrze zapłaci) Oferty
pisemne „22048” Biuro O-
głoszeń, Piotrkowska 96

GARAŻU

w Łodzi poszu-
kuję - dobrze zapłacić.
Oferty pisemne „22023”
Biuro Ogłoszeń, Piotrkow-
ska 96 22023 g

SAMOTNY

inżynier po-
szukuje niekierującego
pokoju sublokatorskiego
za opłatą do 500 zł mie-
siecznie. Oferty pisemne
„22021” Biuro Ogłoszeń,
Piotrkowska 96 22021

POKOJU

poszukuję. -
Zwrot kosztów remontu.
Tel. 216-88 od godz. 16-20
100-5

3 POKOJE

z przynależno-
ściami w Zielonej Górze
zamienię na 2 pokoje w
Łodzi. Warunki do om-
ówienia. Oferty pisemne
„21513” Biuro Ogłoszeń,
Piotrkowska 96

SAMOTNA

dojeżdżająca
na stanowisku poszukuje
pokoju sublokatorskiego
na kilka dni w tygodniu.
Warunki obojętne. Oferty
pisemne „21556” Biuro O-
głoszeń, Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnia

w Ozor-
kowie przy zakładach ba-
wlnianych zamienię na
podobne lub jeden pokój
w Łodzi. Warunki do om-
ówienia. Oferty pisemne
„21557” Biuro Ogłoszeń
Piotrkowska 96 21557

POMIESZCZENIA

na sa-
mochód osobowy w oko-
licy Wojska Polskiego -
Głowackiego - Tokarze-
wskiego poszukuję. Wia-
domość tel. 552-82

Spółdzielnia Pracy im. W. Wróblewskiego

w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 78-80
posiada do sprzedania po cenach przystęp-
nych następujące maszyny:

- 1) maszynę saneczkową 10/90
2) maszynę saneczkową 8/70
3) maszynę saneczkową 9/35
4) maszynę szwalniczą stebnową „Singer”
5) 4 maszyny okrągłe „Szubertki” 24,26 i
28 fein, 26,28 cali
6) 12 sztuk reduktorów do zmiany obro-
tów
7) prasę parową do prasowania art. dzieł.
zdekompl.
Wyżej wymienione maszyny można oglą-
dać c1 godz. 8 do 15, 7510-K

Przetarg ograniczony

NARODOWY BANK POLSKI
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI
w Łodzi, Al. Kościuszki 14

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż: dwóch samochodów furgon mar-
ki Skoda, typ 1101, o ładowności 0,5 tony nr
wewn. 219 i 222.
Cena wywoławcza: w I przetargu 36.000 zł.
Cena wywoławcza w II przetargu 21.000 zł.
Cena w wolać w III przetargu 9.000 zł.
Terminy przetargów: I przetarg w dniu 20
listopada 1958 r. o godz. 10. II przetarg w
dniu 5 grudnia 1958 r. o godz. 10. III prze-
targ w dniu 20 grudnia 1958 r. o godz. 10.
Przetargi odbędą się w Oddziale Wojewó-
dzkim N.B.P. w Łodzi, Al. Kościuszki 14, po-
kój nr 29.
Samochody mo na oglądać w naszych ga-
razach, przy Al. Kościuszki nr 14 codziennie
od dnia 10 listopada br. w godzinach od 9 do
12,30, zgłaszając się w Zespole Transporto-
wym pokój nr 19.
Do przetargu mogą stawać przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze, organizacje społecz-
ne, osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nie-
uspołecznione pod warunkiem przedłożenia
dokumentów wymaganych zarządzeniem
ministra komunikacji z dnia 8 maja
1957 roku, Monitor Polski nr 56 z dnia
20 lipca 1957 r. poz. 353 par. 9.
b) odpisu dowodu wpłaty wadium w wyso-
kości 10 proc. ceny wywoławczej.
Wpłaty wadium należy dokonać do dnia 19
listopada br. (I przetarg), do dnia 4 grudnia
br. (II przetarg), do dnia 19 grudnia br.
(III przetarg), w IV Oddziale Miejskim NBP
w Łodzi, Al. Kościuszki 14, na konto 908-195.
W treści dowodu wpłaty należy zaznaczyć
„wadium na przetarg samochodu furgon mar-
ki Skoda nr wewn.”
Wymienione dokumenty należy składać w
Wydziale Ogólnym Oddziału Wojewódzkiego,
I piętro, pokój nr 4, do godz. 12,30 dnia po-
przedzającego termin przetargu. 7493-K

PRZETARG

Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza
w Łasku, ul. Żeromskiego 12

OGŁASZA PRZETARG

na wykończenie z materiałów własnych re-
montu stropów w budynku produkcyjnym.
Słupy kosztorys do wglądu w biurze za-
rządu spółdzielni w godz. od 7 do 15.
Przetarg odbędzie się w piątym dniu od da-
ty ogłoszenia o przetargu. 7501-K

Przetarg I, II i III

Centrala Zbytu Artykułów Technicznych -
Hurtownia Rejonowa
w Łodzi, Plac Zwycięstwa 2

OGŁASZA I, II i III PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki
Fiat model 1100 (na chodzie). I przetarg od-
będzie się 19 listopada br. o godz. 10 przy Pl.
Zwycięstwa 2. Gdyby I przetarg nie doszedł
do skutku, II przetarg odbędzie się 3 grudnia
br. o godz. 10, a jeżeli II przetarg nie dojdzie
do skutku, to wówczas III przetarg odbędzie
się 17 grudnia 1958 roku o godz. 10. Cena wy-
woławcza w pierwszym terminie 22.500 zł, w
drugim 13.500 zł, zaś w trzecim 5.625 zł. Sa-
mochód można oglądać 3 dni przed przetar-
giem przy Placu Zwycięstwa 2 w godzinach
od 10 do 12. Przetarg odbędzie się w trybie
określonym zarządzeniem ministra komunika-
cji z dnia 8 maja 1957 r. ogłoszonym w Mo-
nitorze Polskim nr 56 poz. 353.
Przystępujący do przetargu obowiązani są
najpóźniej w przeddzień przetargu wpłacić
do kasy hurtowni wadium w wysokości 10
proc. ceny wywoławczej. 7514-K

KONKURS

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO
TABORU I SPRZĘTU SANITARNEGO
w Łodzi

OGŁASZA KONKURS na stanowiska:

- 1. naczelnego dyrektora
2. kierownika działu planowania.

Wymagane kwalifikacje: ad. 1) wyższe wy-
kształcenie techniczne oraz co najmniej 5 lat
praktyki na kierowniczym stanowisku w
przemysle metalowym; ad. 2) wyższe wy-
kształcenie ekonomiczne oraz co najmniej 3
lata praktyki na stanowisku kierownika pla-
nowania w przemyśle.
Wynagrodzenie wg. umowy. Podania wraz
z życiorysem, odpisami świadectw należy skła-
dać do 15 listopada 1958 r. w sekretariacie
Łódź, ul. Piotrkowska 138-140. 7428-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRAWNIKA z kilkuletnią praktyką procesow-
ą i gospodarczą zatrudni na cały etat insty-
tucja prawnicza. Oferty pisemne składać do
Biura Ogłoszeń Piotrkowską 96 pod nr „7511”.

ELEKTROMONTERÓW i pomocników elek-
tromontera przyjmie natychmiast do pracy
Warszawskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr
1 kier. budowy 442 Łódź, ul. Źródłowa 52.
Płaca akordowa wg. obowiązujących cennik-
ów robót akordowych w budownictwie.

INŻYNIERA-specjalistę z zakresu budownict-
wa ogólnego względnie specjalistę z zakre-
su robót sanitarnych - zatrudni Bank Inwe-
stycyjny Oddział w Łodzi, Al. Kościuszki 63.
Warunki do omówienia na miejscu. Zgłosze-
nia przyjmuje dział kadr. 7499-K

OFICERA straży pożarnej na stanowisko ko-
mendanta ochrony przeciwpożarowej W. F. F.
z

Listy do redakcji

W imieniu kierowców

Kilkrotnie czytałem już w prasie wypowiedzi pasażerów o niewłaściwym zachowaniu się kierowców. Ostatnio problem ten poruszył artykuł pt. „Nos dla tabakierki, czy...”. Po przeczytaniu tego artykułu zapragnąłem zabrać głos i ja, kierowca taksówki nr 56. Wprawdzie tabakierka jest od dawna niemodna i nikt w trosce o wygląd swego nosa nie korzysta z jej usług, ale jeśli konieczne już ma być o niej mowa, to rzeczywiście my kierowcy jesteśmy po to, aby służyć pasażerom. Zresztą usługi są wzajemne. Pasażerowie stanowią nasze źródło utrzymania, a my przewożymy ich szybko w żądane miejsce.

Ale chcemy służyć tylko takim pasażerom, którzy potrafią szanować nasz warsztat pracy. Tymczasem niezgodnie z tym, zdarzają się wypadki, że pasażerowie traktują nas jako ludzi II kategorii.

Oto jeden z faktów:
W dniu 6 października na Chojnach wsiadły do mego samochodu 4 osoby. Dwie wysiadły wcześniej, pozostała para miała odwieźć do „Tivoli”. W drodze zwróciłem uwagę, że pasażer jest pod dobrą datą i obawiając się, że może zaprosić ogień poprosiłem go, aby wstrzymał się od palenia.

Wtedy ku memu zdumieniu, pasażer odpowiedział, że w takim samochodzie można nie tylko palić, ale można go spalić, bo jest przestarzały. Po czym założył nogi na przednie oparcie, oświadczył, że samochód jest dla niego wygodny. Wobec takiego zachowania się pasażera zatrzymałem auto. Wtedy on zaczął zapalać jednego papierosa od drugiego mówiąc, że będzie palił i pięć godzin, a ja muszę mu zapłacić za stracony czas. W końcu oświadczył, że ja trupem padnę, a dalej to on poprowadzi samochód. Po czym wyszedł z auta. Obawiając się, że zacznie się szamotać, aby zająć moje miejsce dodałem gazu i szybko ruszyłem na poszukiwanie MO.

Gdy znalazłem funkcjonariusza MO, nadjechał drugą taksówką mój pasażer. Co działać się lepiej nie mówię. W każdym razie zachowanie pasażera osiągnęło przechożący patrol MO, któremu również dostało się, ale tym razem od pasażerki, która na zmianę wymyślała na męża i na milicjantów.

Powiem może: to wyjątek. Tacy awanturnicy pasażerowie nieczęsto zdarzają się. Zresztą może byli to ludzie mało inteligentni. Niestety, pasażerowie byli inteligentni. Pani wielokrotnie podkreślała swoje wyższe wykształcenie i stanowisko męża, z którym sprawy nie wygram, nawet jeśliby mnie spoliczkował.

Opisując ten przykry incydent chciałem zwrócić uwagę na drugą stronę medalu. Na trudności z jakimi borykają się ludzie siedzący przy kierownicy. Na to, że taktu, opowiadania, uprzejmości powinniśmy żądać nie tylko od nich, ale i od pasażerów.

TADEUSZ WIECZOREK
Łódź, ul. Rybna 7

Makaron z... drutem!

Osiem złotych i 50 groszy kosztuje wyborowy makaron czterojądrojowy (niti), a więc prawie dwukrotnie więcej niż zwykły. Toteż bardzo zdziwił się nasz czytelnik W. Lisowski, gdy w tym luksusowym makaronie znalazł obok dwu drutów... zwykły drut i do tego zardzewiały.

Jestem oburzony — pisze znalazca — takim traktowaniem konsumenta przez wytwórcę. Z drugiej strony jestem pełen podziwu dla kunsztu producenta, iż Łódzkie Zakłady Spożywcze nr 2, gdyż nadziewanie cienkich nitów to naprawdę wyczyn wymagający nie lada perfekcji.

Na pewno wskazane

Mieszka przy ul. Piotrkowskiej róg ul. Mickiewicza. Pewnego dnia po dwumiesięcznej nieobecności w Łodzi wszedł do pobliskiego sklepu wędliniarskiego i chciał kupić mięso bez kolejkę, gdyż jestem schorowana 60-letnia inwalidka. Tymczasem w sklepie oznajmiono mi, że tylko inwalidzi wojenni mają prawo do otrzymywania towaru poza kolejką. Rzekomo było, o tym ogłoszenie w prasie. Chcąc wyjaśnić sprawę udałam się do Związku Inwalidów i tam poinformowano mnie, że nie było takiego zarządzenia, które by rozgraniczało inwalidów.

W niektórych sklepach zauważyłam wywieszki informujące, że inwalidom i kobietom ciężarnym przysługują prawo zakupu poza kolejką. Czy nie byłoby wskazane, aby wywieszki takie ukazywały się we wszystkich sklepach i aby dyrekcje poinformowały ekspedientów o konieczności respektowania tego zarządzenia. Uważam też, że nie zaszkodziłoby, aby do kategorii uprzywilejowanych należały osoby starsze, którym sprawą wiele trudu stanie w kolejkę.

M. S.

Dlaczego nie odpowiadacie?

We wrześniu ub. roku za pośrednictwem Urzędu Pocztowego w Andrzejowie zaprenumerowałem na rok 1958 radziecki miesięcznik pt. „Pezolowodstwo” (kwit załączam). Zaprenumerowanego czasopisma nie otrzymałem jednak do tej pory, mimo że już czterokrotnie reklamowałem, w tym dwa razy na piśmie. Najbardziej oburza mnie jednak fakt, że na moje reklamacje nie udzielono mi żadnej odpowiedzi.

Ponieważ została w Andrzejowie znana jest z niewłaściwego stosunku do obywateli (telegram imienny wysłany przeze mnie w dniu 8 maja w ogóle nie został doręczony adresatowi), zapytuję, co należy zrobić, do kogo się zwrócić, aby dowiedzieć się dlaczego nie otrzymałem zaprenumerowanego pisma, lub otrzymać zwrot zapłaconej sumy.

BRONISŁAW ZDANOWSKI
Andrzejów, Kolejowa 3

Drukujemy list p. Zdanowskiego i mamy nadzieję, że łódzka dyrekcja „Łączności” szybko wyświełi sprawę i znajdzie winnego.

Narciarstwo polskie w ocenie GKKF

⊗ Koszty niewspółmierne z osiągnięciami
⊗ Więcej popularyzacji i masowości

Prezydium GKKF dokonało oceny działalności Polskiego Związku Narciarskiego oraz rozważyło możliwości rozwoju sportu narciarskiego w Polsce.

Podjęta w tej sprawie uchwała stwierdza, że narciarstwo w Polsce ma szerokie możliwości rozwoju zarówno w sensie masowo-turystycznym, jak i sportowo-wyczynowym. Podkreśla się jednak, że rozwój naszego narciarstwa jest zbyt powolny i nie następuje w odpowiedniej proporcji do nakładów finansowych.

Nieznaczne, daleko niedostateczne są osiągnięcia w dziedzinie popularyzacji i masowości tego sportu. Obniżył się również poziom naszej czołówki, która nie odgrywa obecnie żadnej roli na arenie międzynarodowej.

Prezydium GKKF wysunęło szereg wniosków, które mają stanowić wytyczne działalności Polskiego Związku Narciarskiego.

M. in. uchwała postuluje, aby PZN więcej niż dotychczas poświęcił uwagi popularyzacji i umasowieniu sportu narciarskiego w całym kraju, ze szczególnym uwzględnieniem zaniedbanych jeszcze pod tym względem terenów okręgu dolnośląskiego i krakowskiego oraz okręgów nizinnych, zwłaszcza w północno-wschodnich rejonach kraju.

Inny z wniosków zwraca uwagę na konieczność stworzenia właściwych i atrakcyjnych form pracy z młodzieżą w dziedzinie sportu i turystyki narciarskiej. Zdaniem Prezydium GKKF, PZN winien jak najszybciej powołać, bądź uaktywnić w Zarządzie Głównym i w okręgach Związku komisje młodzieżowe, których zadaniem byłoby — obok organizowania masowych imprez narciarskich

dla dzieci i młodzieży oraz opieki nad najbardziej utalentowaną kadrą juniorów — mobilizowanie do organizatorskiej i instruktorskiej pracy w narciarstwie młodej kadry działaczy.

W uchwale podkreśla się, że słuszny jest przyjęty przez PZN w okresie ostatnich kilku lat kierunek rozwoju narciarstwa wyczynowego, uwzględniający jednakowo traktowanie konkurencji klasycznych i zjazdowych.

W pracy z czołówką — stwierdza uchwała — konieczne jest znalezienie takich form i metod szkolenia, które zapewnią nam w najbliższych latach znaczne podniesienie poziomu i

odzyskanie utraconej chwilowo pozycji, zarówno w konkurencjach klasycznych, jak i zjazdowych. Wydaje się, iż wysunięta przez PZN koncepcja pracy kilku ośrodków szkoleniowych dla zaplecza przy scenalizowanym szkoleniu czołówki winna przynieść w naszych warunkach szybkie wyniki.

W pozostałych wnioskach Prezydium GKKF wskazuje na potrzebę poddania zasadniczej rewizji dotychczasowej polityki kontaktów międzynarodowych. Ograniczeniem poddane być muszą zwłaszcza wyjazdy do krajów kapitalistycznych, pochłaniające w ubiegłym okresie poważne kwoty dewizowe, niewspółmierne do osiągniętych korzyści szkoleniowych.

Uchwała wymienia również formy pomocy, jakiej GKKF udzieli PZN w realizacji jego zadań i słusznych postulatów.

Ping-pongiści ZSRR grają ze Startem

Po raz pierwszy w Łodzi podejmować będziemy ping-ponistów Związku Radzieckiego. Między innymi w niedzielę, 3 bm. o godz. 13 odbędzie się w sali MTK międzynarodowa zawaody pomiędzy radziecką drużyną Zalgiris a wicemistrzem Polski Łódzkim Startem.

W zespole Zalgiris wystąpi mistrz ZSRR Paskawicz, Zabolcki, który na liście najlepszych zajmuje trzecie miejsce, Baukatis i Sapatis, natomiast barwy Startu reprezentować będą Super I i II oraz Czerwinski. (K)

GIEKAWOSTKI piłkarskie

Jeszcze tylko 3 terminy są potrzebne do ostatecznego ukończenia rozgrywek o mistrzostwo klasy A między finalistami poszczególnych grup. Grać będą w nadchodzącą niedzielę Budowlani — WKS Wieluń w Wieluniu, a ostatnie spotkanie Budowlani — WKS Wieluń odbędzie się w Łodzi.

Piłkarze Budowlanych przygotowali się możliwie starannie do spotkań z WKS Wieluń przebywając na specjalnym zgrupowaniu. Na razie w tabeli prowadzi Widzew, mając 6 punktów, podczas gdy pozostałe dwie drużyny nie zdobyły jeszcze ani jednego.

Coraz częściej słyszy się o praktykowanym przez kluby zwalnianiu trenerów piłkarskich na okres zimowy jedynie po to, żeby tych samych ludzi angażować ponownie, gdy rozpocznie się sezon. Stąd wniosek, że klub jest zadowolony z trenera, a jeżeli pozbywa się go na okres zimowy, czyni to ze względów oszczędnościowych. Zaiste dziwnie to pojęta oszczędność i wątpliwym mocno, czy się opłaca. Brak bowiem trenera w okresie zimowym powoduje, że zawodnicy bez odpowiedniego przygotowania, rozpoczynają sezon.

Ktoś może powiedzieć, że w klubach, które nie stacują na trzy kluby, toteż działacze klubowi i Czarnych postanowili przeprowadzić fuzję. Plan ten powstał przed rokiem, lecz nie udało się go zrealizować ze względu na wyjątkowość niektórych działaczy, jednak rok dalszych doświadczeń przekonali ich, że nie mają racji. Chyba tym razem zamierzona fuzja stanie się faktem dokonanym.

Nawet zarząd ŁOZPN otrzymuje gratulacje jako okręg, który tego sezonu zdobył tytuł mistrza piłkarskiego Polski. Serdeczne życzenia nadesłał ostatnio okręg zreszowski, z którym Łódź wiąza przyjacielskie kontakty, i okręg gdański (R)

Radio i telewizja

ŚRODA, 5 LISTOPADA
15.00 Wiadomości. 15.10 Utwory fortepianowe. 15.30 Aud. dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”. 15.05 (L) Audycja dla młodzieży. 15.20 (L) Melodie taneczne i piosenki. 15.30 (L) „Figle i psoty imć pana Boruty” — felieton. 17.05 (L) Katedroskop muzyczny. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.30 Wiadomości. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Utwory wolonozelowe. 19.20 Audycja literacka. 19.50 Melodie tan. 20.00 Z kraju i ze świata. 20.27 Kronika sportowa. 20.40 Koncert żywych muzyki poważnej. 21.30 Audycja literacka. 22.00 Wiadomości. 22.05 Muz. tan. 22.30 Audycja literacka. 23.00 Wieczorna audycja kameralna. 23.31 Serenady i kolysanki. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

Środa, 5 listopada
16.40 „Sprawy łódzkie” — komentarz tygodniowy (L). 16.50 „Łódzka Kronika Telewizyjna” (L). 17.00 Kronika kulturalna (L). 17.30 „1000 lat oręża polskiego” (W). 18.35 Dziennik telewizyjny (W). 18.45 Film krótkometrażowy (W). 19.15 „Bal pożegnany” — sztuka Peter Zwona w tłum. Jerzego Zagórskiego. Transmisja z Teatru im. Słowackiego w Krakowie (Katowice).

KS Walter w niebezpieczeństwie Nie chodzi o sędziów lecz o zawodników

W Łodzi krąży opinia, że w obu wypadkach o wyniku na korzyść Waltera zdecydowały podjętowane w ostatnich minutach spotkania rzuty karne.

Podobny protest nie ma szans powodzenia, bowiem decyzje sędziów na boisku są nienaruszalne. Walterowi grozi jednak niebezpieczeństwo z innej strony.

Stwierdzono podobno, że w drużynie Waltera grał zawodnik, który już ukończył służbę wojskową (Walter należy do pionu Gwardii), a nie mogą się wykażać zwolnieniami ze służby macierzystych klubów. W tym wypadku nie byli oni uprawnieni do występowania w dalszym ciągu w barwach Waltera.

Ciekawe, jaki będzie wyrok w tej sprawie. (K)

Uwaga pięściarze i lekkoatleci

Młodzi pięściarze, którzy pierwszy raz wystąpią w ringu w zawodach „pierwszy krok”, walczą będą w dniach 7-9 bm. w hali na Widzewie. W piątek, 7 bm. zawodnicy winni się stawić do stwierdzenia wagi o godz. 15, a walki rozpoczyna się o godz. 17. W sobotę początek walk o godz. 17. Kurs dla instruktorów lekkiej atletyki organizuje zarząd ŁOZLA wspólnie z ŁKKF. Kurs rozpocznie się 16 bm., a zakończy 22 grudnia br. Czterogodzinne wykłady odbywać się będą cztery razy w tygodniu (poniedziałki, środy, piątki i niedziele), a wykładami będą najlepsi trenerzy łódzcy. Zapisy przyjmuje sekretariat ŁOZLA Plac Komuny Paryskiej 5 w ŁKKF, a ilość miejsc jest ograniczona.

Szachowe mistrzostwa Polski kobiet

Druga runda szachowych mistrzostw Polski kobiet w szachach przyniosła następujące wyniki: Jurczewska pokonała Litwińska, a Konarkowska Malinę. Cztery partie: Holuj — Szpakowska, Hermanowa — Adamczewska, Litmanowiczowa — Knapik i Rybarska — Helwigowa, zostały odłożone. Dziś o godz. 16 — 1 runda.

To i owo...

GENEWA. Z okazji otwarcia nowego lodowiska odbędzie się w Genewie międzynarodowy turniej hokejowy. Organizatorzy zawodów zaprosili także jedną z drużyn radzieckich. Szwajcarska Liga Hokejowa zabroniła jednak gry zespołom swego kraju z drużynami ZSRR. Nie pomógł oficjalny protest drużyny genewskiej.

TBILISI. Najwzrostchotniejsza lekkoatletka świata Halina Bystrowa, która przed kilkoma dniami ustanowiła nowy rekord świata w pięcioboju, poprawiła swój wynik przede wszystkim dzięki lepszym rezultatom w pchnięciu kulą oraz w biegu na 200 m. A oto zestawienie wyników, uzyskanych przez Bystrową w Tbilisi. Kula — 13,31, skok wzwyż — 1,60, 200 m — 24,5, 80 ppl. — 10,8, skok w dal — 6,00

Zmierzch Legii w boksie BBTs i Zawisza na czele I ligi

Dwa zaległe spotkania o mistrzostwo I ligi bokserkiej, rozegrane w ub. niedzielę, nie wyjaśniły sytuacji w tabeli. Na czele znajduje się nadal BBTs — drużyna, która nie będzie chyba miała w tym sezonie większych trudności ze zdobyciem tytułu mistrza Polski. Bieleszanie zmontowali bardzo silny i wyrównany zespół, w którym obok gwiazdy pierwszej wielkości — Zbyszka Pietrzykowskiego, znajduje się szereg znanych w Polsce zawodników z Włocławka, Białymostka, Kasprzykiem i Zmliejewskim na czele.

Tuż za drużyną BBTs kroczy w tabeli zespół Zawiszy z Bydgoszczy. Wojskowi, zwyciężając Wybrzeże, uplasowali się dość pewnie na drugiej pozycji, tym bardziej, że mają oni rozegrany o jeden mecz mniej od BBTs.

Największą niespodzianką jest trzecie miejsce w tabeli drużyny ŁTS Łabędy. Zespół śląski, po odejściu Drogosza i Wojciechowskiego — skazany był, w oczach kibiców bokserkich, na nieuchronną degradację. Okazało się jednak, że działacze z Łabęd podtrzymali ducha, a odnieśli słone zwycięstwo nad Legią może być przystawionym językiem u wagi w ostatecznych rozrachunkach punktowych.

W trudnej sytuacji znajdują się pięściarze dotychczasowego mistrza Polski — warszawskiej Legii. Ta świetna przez wiele lat drużyna, mając dotychczas stały dopływ nowych, utalentowanych zawodników, „zapomniała” o szkoleniu własnych pięściarzy. Wynik jest taki, że obecnie Legia nie dysponuje odpowiednio silnymi rezerwami i znajduje się w krytycznym położeniu, z którego trudno będzie jej wybrnąć. W podobnej sytuacji jest również kaliska Prosa — jeden z kandydatów do opanowania szeregów I ligi.

Do zakończenia rozgrywek pozostało jeszcze dużo czasu i wiele się może zmienić w obecnym układzie tabeli ligowej, ale dotychczasowa praktyka wykazała, że bardzo trudno jest „odrobić” punkty stracone w pierwszych meczach.

Dwa zaległe spotkania o mistrzostwo I ligi bokserkiej, rozegrane w ub. niedzielę, nie wyjaśniły sytuacji w tabeli. Na czele znajduje się nadal BBTs — drużyna, która nie będzie chyba miała w tym sezonie większych trudności ze zdobyciem tytułu mistrza Polski. Bieleszanie zmontowali bardzo silny i wyrównany zespół, w którym obok gwiazdy pierwszej wielkości — Zbyszka Pietrzykowskiego, znajduje się szereg znanych w Polsce zawodników z Włocławka, Białymostka, Kasprzykiem i Zmliejewskim na czele.

W trudnej sytuacji znajdują się pięściarze dotychczasowego mistrza Polski — warszawskiej Legii. Ta świetna przez wiele lat drużyna, mając dotychczas stały dopływ nowych, utalentowanych zawodników, „zapomniała” o szkoleniu własnych pięściarzy. Wynik jest taki, że obecnie Legia nie dysponuje odpowiednio silnymi rezerwami i znajduje się w krytycznym położeniu, z którego trudno będzie jej wybrnąć. W podobnej sytuacji jest również kaliska Prosa — jeden z kandydatów do opanowania szeregów I ligi.

Łódzki Klub Sportowy zobowiązuje się...

W związku z III Zjazdem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zakłady pracy podejmują liczne zobowiązania, treścią których jest przyspieszenie rozwoju ekonomicznego i kulturalnego naszego kraju. Biorąc z nich przykład działacze Łódzkiego Klubu Sportowego, włączając się do tego nurtu, podjęli również w imieniu klubu szereg zobowiązań. Postanowiono:

1. Wygospodarować fundusze na zbudowanie boiska przy IX-klasowej szkole, wznoszonej z funduszy Związku Zawodowego Włocławiarzy i wyposażać salę gimnastyczną tej szkoły w sprzęt oraz urządzenia sportowe. Członkowie ŁKS zbudują boisko w czynie społecznym, a klub zaopatrzy młoc dzieł w niezbędną ilość sprzętu sportowego.
2. Doceniając potrzeby młodzieży szkolnej oczekującej opieki i pomocy, ŁKS zobowiązuje się do utworzenia funduszu dla wyposażenia budujących się nowych szkół w urządzenia sportowe, wycieczki na ten cel kwotę 50 tys. zł.
3. W dniu otwarcia ŁKS, tj. 10 marca 1959 r. ŁKS rozda bezpłatnie 100 plek drużynowym szkolnym i niestowarzyszone.

Dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego trwa akcja budowy 1000 szkół. ŁKS wyzwa wszystkich sportowców do podjęcia akcji zbudowania „wzrostchotniejszej” 1000 boisk. Działacze ŁKS wzywają wszystkich działaczy sportowych oraz sportowców, którym nasercu leży dobro i rozkwit naszej ojczyzny, do przyłączenia się do tego czynu zjazdowego, pragnąc zobowiązaniami swoimi zainicjować sztafetę zjazdową w tym przekonaniami, że o jej imię ona cały ruch sportowy i przyniesie dalszy postęp w dziedzinie upowszechnienia kultury fizycznej.

Szwedzi przegrali drugi raz

W rewanżowym meczu hokejowym Legii ze szwedzką drużyną Malmö, Polacy odnieśli znacznie skromniejsze zwycięstwo 4:3 (3:1, 0:1, 1:1). Informujemy, że pierwsze spotkanie Legia wygrała 7:2.

Kedaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-54. Sekr. odpow. 294-75. Dział społeczno-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 278-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, 294-75. Dział ogłoszeń 15-30. Prenumerata miesięczna 22 12.50. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-5-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.